



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puskarski

SSN Andrzej Siuchniński

Protokolant Mikołaj Żaboklicki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie:

M. T. skazanego z art. 286 § 1 k.k. i in.,

V. D. skazanej z art. 231 § 2 k.k. i in.,

S. K. skazanego z art. 286 § 1 k.k. i in.,

A. K. skazanej z art. 286 § 1 k.k. i in.,

K. P. skazanego z art. 231 § 1 k.k. i in.,

J. S. skazanego z art. 294 § 1 k.k. i in.,

A. W. skazanej z art. 231 § 2 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 25 października 2023 r.

kasacji wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z dnia 13 października 2021 r., sygn. akt II AKa 216/20,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 21 lipca 2020 r., sygn. akt III K 66/19,

I. Uchyla zaskarżony wyrok:

a/ **co do K. P.** w zakresie rozstrzygnięć zawartych w II. pkt 33, 35, 36 (co oznacza uchylenie ex lege także rozstrzygnięcia w pkt 37 wyroku sądu drugiej instancji) i w tym zakresie sprawę oskarżonego przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu, zarządzając zwrócenie oskarżonemu uiszczonej opłaty od kasacji;

b/ **co do V. D.** w zakresie rozstrzygnięcia o karze łącznej pozbawienia wolności zawartego w II. pkt 19 i w tym zakresie sprawę oskarżonej przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu, zarządzając zwrócenie oskarżonej uiszczonej opłaty od kasacji;

c/ na podstawie art. 435 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k. także co do:

- **A. W.** w zakresie czynu opisanego w II. pkt 42 wyroku sądu odwoławczego (co oznacza uchylenie ex lege także rozstrzygnięcia w II. pkt 43 wyroku sądu drugiej instancji) i w tej części sprawę oskarżonej przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu;

- **A. K.** w zakresie rozstrzygnięć w II. pkt 25, 26, 28, 31 (co oznacza uchylenie ex lege także rozstrzygnięcia w II. pkt 32 wyroku sądu drugiej instancji) i w tej części sprawę oskarżonej przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu;

- **J. S.** w zakresie rozstrzygnięcia w II. pkt 38 (co oznacza uchylenie ex lege także rozstrzygnięcia o utrzymaniu w mocy [w pkt IV wyroku] kary łącznej opisanej w pkt 53 wyroku sądu pierwszej instancji) i w tej części sprawę oskarżonego przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu;

- **A. J.** w zakresie rozstrzygnięć w II. pkt 21, 22, 23 (co oznacza uchylenie ex lege także rozstrzygnięcia w II. pkt 24 wyroku sądu drugiej instancji), przyjmując że wykonanie orzeczonej w pkt 25 wyroku sądu pierwszej instancji kary pozbawienia wolności orzeczonej za ciąg

przestępstw z pkt CCCXVIII i CCCXX aktu oskarżenia (kary utrzymanej w tym zakresie w mocy wyrokiem sądu odwoławczego), jest warunkowo zawieszona na okres wskazany w pkt 28 wyroku sądu pierwszej instancji;

- **P. J.** w całości, tj. co do rozstrzygnięcia w II. pkt 44 (co do czynów w pkt 73a i b – wyroku sądu pierwszej instancji) i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu;

- **M. T.1** w zakresie rozstrzygnięcia w II. pkt 48 (co do czynów w pkt 137a i b wyroku sądu pierwszej instancji, co oznacza uchylenie ex lege także rozstrzygnięcia o utrzymaniu w mocy [w pkt IV wyroku] kary łącznej opisanej w pkt 139 wyroku sądu pierwszej instancji) i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu, przyjmując że wykonanie kar pozbawienia wolności orzeczonych w pkt 136, 138 wyroku sądu pierwszej instancji (kar utrzymanych w tym zakresie w mocy wyrokiem sądu odwoławczego), jest warunkowo zawieszona na okres wskazany w pkt 140 wyroku sądu pierwszej instancji;

- **M. T.** w zakresie rozstrzygnięcia w II. pkt 1, 4 (co oznacza uchylenie ex lege także rozstrzygnięcia w II. pkt 5 i 6 wyroku sądu drugiej instancji) i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu;

II. Oddala kasacje obrońców skazanych: S. K., A. W., A. K., J. S., M.T. – jako oczywiście bezzasadne, a obrońców skazanych K. P. oraz V. D. – w pozostałej części, jako oczywiście bezzasadne.

III. Obciąża skazanych S. K., A. W., A. K., J. S., M. T. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach równych, zaś zwalnia od części wydatków postępowania kasacyjnego K. P. i V. D..

(r.g.)

UZASADNIENIE

Wstęp.

Obszerność rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji oraz sądu odwoławczego, a także wielość złożonych apelacji oraz ilość zarzutów w kasacjach musiała skutkować podjęciem decyzji o pominięciu w uzasadnieniu tzw. części historycznej, a zatem części, w której referowane są wydane orzeczenia, wniesione apelacje oraz złożone kasacje. Gdyby bowiem taką klasyczną metodę skonstruowania uzasadnienia w tej sprawie zastosować, to uzasadnienie musiałoby liczyć prawdopodobnie kilkaset stron, a przez to byłoby niezbyt czytelne. W uzasadnieniu będą więc przedstawione tylko rozważania odnoszące się do wniesionych kasacji i sposobu ich rozpoznania, poza kasacją skazanej A.W., która została oddalona także jako oczywiście bezzasadna, ale uzasadniona w całości w trakcie rozprawy kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

I. Na wstępie trzeba wskazać, że analiza akt sprawy nie dostarczyła podstaw do przyjęcia, iż istnieje uchybienie, które wymagałoby rozpoznania sprawy poza granicami wniesionych kasacji i podniesionych w nich zarzutów (art. 536 k.p.k.). To oznacza, że rozpoznano wniesione kasacje w zakresie zarzutów, które w nich zawarto.

Ze wszystkich kasacji zasadne okazały się dwie kasacje wniesione na korzyść skazanych K. P. oraz V. D., przy czym trafne okazały się jedynie pojedyncze zarzuty kasacji adw. K.P. (obrońca K. P. - zarzut pierwszy) oraz adw. J. D. (obrońca V. D. - także zarzut pierwszy). Z wielu złożonych kasacji tylko adw. K. P. dostrzegła oczywiste i rażące naruszenie prawa procesowego przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu, przy czym stwierdzić trzeba, że charakter tego uchybienia na tym szczeblu sądownictwa powszechnego jest rzadko spotykany w praktyce orzeczniczej. Trafnie bowiem wskazała obrońca skazanego K. P., że sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa procesowego dokonując zmiany zaskarżonego wyroku na niekorzyść K. P. w zakresie czynów opisanych w pkt 46 b, c, d, e i f oraz pkt 47 a, b i c wyroku sądu pierwszej instancji, po uprzednim dokonaniu zmiany ustaleń faktycznych w opisie tych czynów, pomimo, iż nie było w tym zakresie apelacji na niekorzyść, a apelacją objęto tylko rozstrzygnięcie co do pkt 47 a wyroku sądu *meriti*.

Pomimo wskazania w kasacji, że doszło do rażącego naruszenia przepisu art. 433 § 1 k.p.k. oczywiste jest, iż o zasadności kasacji decyduje trafność uchybienia wskazanego w kasacji (art. 526 § 1 k.p.k.), a nie jego kwalifikacja wskazana w zarzucie. Dekodując zarzut kasacji w sposób prawidłowy nie sposób nie dostrzec, że w treści wskazanego uchybienia skarżąca wskazała na zmianę wyroku w zakresie czynów nie objętych apelacją prokuratora na niekorzyść, tak w sferze ustaleń faktycznych tych czynów, jak i w zakresie ich kwalifikacji prawnej. Takie określenie uchybienia wskazuje zaś, że treścią zarzutu kasacji sporządzonej przez adw. K. P. w pkt 1 jest **dopuszczenie się przez sąd odwoławczy rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 455 k.p.k. co do siedmiu czynów (poza 47a). Rzecz jednak w tym, że uchybienie to zaistniało nie tylko co do K. P., ale także co do innych osób skazanych, których sprawę rozpoznawał w postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny w Poznaniu**. Stwierdzenie tego rażącego uchybienia popełnionego w odniesieniu do wielu osób skazanych musiało zaś skutkować zastosowaniem art. 435 k.p.k. (w zw. z art. 536 k.p.k.).

Wyjaśniając zasadność tego zarzutu trzeba wskazać, że wyrok sądu pierwszej instancji został zaskarżony na niekorzyść trzema zasadniczymi zarzutami apelacji prokuratora (lit. A-C) oraz zarzutami rażącej niewspółmierności orzeczonych kar (jednostkowych i kar łącznych – lit. D-AE). Najistotniejsze były trzy początkowe zarzuty. Pierwszy zarzut apelacji (lit. A) dotyczył błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku w zakresie, w jakim doszło w wyroku sądu pierwszej instancji do uniewinnienia określonych osób od stawianych im zarzutów oraz, w konsekwencji tego uniewinnienia, wadliwego opisu czynów i zakwalifikowania zachowania innych osób (zarzut A lit. a-ao). W odniesieniu do tego zarzutu sąd odwoławczy w części go uwzględnił, czego efektem było uchylenie zaskarżonego wyroku w tym zakresie (uwzględniono zarzuty wskazane pod lit. a, c, e, f, h, j, k, o, p, s, u, x, ad, am). Jest oczywiste, że z uwagi na kasatoryjny charakter tej części wyroku, nie ma on znaczenia dla rozstrzygnięcia o zasadności wniesionych kasacji. Trzeci zarzut apelacji (lit. C) sformułowany został jako obraza prawa materialnego i odnosił się tylko do czynów przypisanych V. D. Jego istotą było zakwestionowanie przez skarżącego przyjęcia przez sąd pierwszej instancji pomocnictwa (art. 18 § 3 k.k.) jako

formy przestępczego działania przez V. D. w popełnianiu wielu przestępstw przez inne osoby. W tym zakresie zarzut ten został uwzględniony przez sąd odwoławczy.

Drugi zarzut apelacji prokuratora oparty był na obrazie prawa materialnego, tj. art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. i dotyczył błędnej wykładni oraz niewłaściwego zastosowania tych przepisów w odniesieniu do konkretnych rozstrzygnięć zawartych w wyroku sądu pierwszej instancji. Analiza tego zarzutu oraz wskazanych punktów zaskarżonego wyroku wskazuje, że **prokurator zaskarżył w tym zarzucie tylko te konkretne czyny wskazanych oskarżonych M.T., A. J., A. K., K. P., J. S., A. W., P. J., M. T.1, w opisie których przyjęto współdziałanie z oskarżoną V. D., która w dacie popełnienia tych czynów była notariuszem – a zatem funkcjonariuszem publicznym.** Prokurator nie kwestionował zatem ustaleń faktycznych co do opisu innych czynów z wyroku sądu pierwszej instancji, w którym to wyroku co do tych innych czynów nie przyjęto współdziałania tych oskarżonych z współoskarżoną V. D. Dla lepszego zrozumienia treści tego zarzutu trzeba więc stwierdzić, że prokurator we wniesionej apelacji zakwestionował jedynie te czyny przypisane poszczególnym i wskazanym oskarżonym, w których opisie dokonano ustalenia faktycznego o współdziałaniu przestępczym konkretnego oskarżonego z V. D.. Przy czym, czego **nie dostrzegł żaden z obrońców, w zakresie tych czynów, które wskazano w zarzucie apelacji prokuratora pod literą B, opis czynów oskarżonych działających we współdziałaniu z notariuszem V. D. nie zawierał znamion w postaci elementów faktycznych związanych ze statusem V. D. jako notariusza, a zatem funkcjonariusza publicznego, ani również tego, iż współdziałający z V. D. świadomość tego właśnie statusu miał oraz tego, że notariusz dopuszcza się przestępstwa urzędniczego.** Nie trzeba uzasadniać, że tylko na bazie takiego pełnego opisu czynu zabronionego można było zasadnie postawić zarzut obrazu prawa materialnego poprzez pominięcie kwalifikacji prawnej z art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. W konsekwencji prokurator w apelacji w zakresie zarzutu pod lit. B postawił zarzut wadliwej kwalifikacji prawnej czynów, nie kwestionując trafności opisu każdego z tych czynów (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) w nawiązaniu do poczynionych ustaleń faktycznych, a przecież opisy czynów nie zawierały tych koniecznych elementów normatywnych, które pozwoliłyby zakwalifikować te czyny – co do oskarżonych współdziałających z V. D. – jako przestępstwa także wyczerpujące

dyspozycję art. 231 § 2 k.k. w oparciu o normę art. 21 § 2 k.k. Tak więc, gdyby spojrzeć na tak skonstruowany zarzut apelacji oraz opisy wszystkich czynów, do których odnosił się ten zarzut, to oczywiste było, że nie sposób było takiej apelacji uwzględnić, albowiem opisy tych czynów, co do których skargę apelacyjną prokurator odnosił, nie były dotknięte wadą w zakresie błędu (niepełności) kwalifikacji. Tymczasem sąd odwoławczy ten zarzut apelacji, w zakresie wszystkich wskazanych czynów poszczególnych oskarżonych uwzględnił (tj. co do: M.T. w punktach 2 f, aa, bb, gg, nn, oraz w punktach 4 q, dd, ee, oo, qq, ddd, jjj; A. J. – punkt 26 b; A. K. – punkty 41 b, c; K. P. – punkt 47 a; J. S. – punkt 52; A. W. – punkt 56 a, b; P. J. – punkt 73 b; M2.T2 – punkty 136 i 137 a), dokonując wcześniej zmian w zakresie opisu tych czynów poprzez dodanie elementów, których nie było w opisie czynów zawartych w wyroku sądu pierwszej instancji. Dopiero po uzupełnieniu opisu tych czynów o status V. D. jako funkcjonariusza publicznego oraz świadomości tego statusu przez oskarżonych, dokonał uzupełnienia kwalifikacji prawnej tych czynów o przepis art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. W efekcie, do poprawienia kwalifikacji prawnej tych czynów, które w zarzucie pod lit. B wskazał prokurator, doszło poza zarzutem apelacji, którym przecież sąd odwoławczy był związany. Powtórzyć trzeba raz jeszcze, że przecież w apelacji nie podniesiono zarzutu niepełności opisu tych wszystkich czynów. Takie postąpienie rażąco naruszyło zatem przepis art. 434 § 1 k.p.k. Rzecz jednak w tym, że żaden z obrońców nie sformułował w kasacji zarzutu dotyczącego tego właśnie uchybienia. Kasacja adw. K. P. zasadnie natomiast wykazała rażące naruszenie art. 434 § 1 k.p.k. **w innym obszarze** dokonywanych zmian przez sąd odwoławczy. Oprócz bowiem dokonania zmian w opisie i kwalifikacji czynów wymienionych w zarzucie prokuratora pod lit. B, sąd odwoławczy dokonał zmian opisu innych ośmiu czynów (pkt 46 b,c,d,e,f, pkt 47 b, c i pkt 48) oraz ich kwalifikacji (w tożsamy sposób jak wskazano powyżej) w odniesieniu do tych czynów oskarżonych, co do których takiego zarzutu apelacji nie skierowano. Z uzasadnienia wyroku nie można ustalić w sposób jasny przyczyn takiego postąpienia. Wydaje się, zważywszy chociażby na wywód zawarty na str. 790-796 uzasadnienia wyroku, że sąd odwoławczy uznał, iż skierowanie apelacji z zarzutem obrazy prawa materialnego (lit. B) na niekorzyść określonych oskarżonych co do niektórych czynów (przestępstw), pozwala na skorzystanie z normy art. 455 k.p.k. i dokonanie takich

samych zmian co do innych czynów tych oskarżonych, czynów, które nie były objęte zarzutem apelacji prokuratora na niekorzyść. Jedynie w sytuacji, gdy w ogóle nie było w apelacji prokuratora pod lit. B zarzutów co do niektórych z oskarżonych (np. J. K. i oskarżeni wymienieni na str. 792 uzasadnienia wyroku), to sąd drugiej instancji uznał, iż nie może dokonać zmian w tych obszarach wyroku sądu pierwszej instancji, pomimo, że ci oskarżeni także współdziałali z oskarżoną V. D. Takie stanowisko sądu odwoławczego jest wadliwe, co trafnie wykazała obrońca skazanego K. P., wykazując zarówno brak apelacji prokuratora w zakresie tych czynów, ale i co ważniejsze, niezasadne uzupełnienie opisów tych przestępstw, pomimo, że nie było w apelacji prokuratora na niekorzyść stosownego zarzutu. W tej sytuacji jest jasne, że uchybienie wskazane w kasacji dotyka także i kwestii art. 455 k.p.k., a zatem zmiany ustaleń faktycznych w sytuacji następczej zmiany kwalifikacji innych czynów na niekorzyść – czynów nie objętych w tym zakresie apelacją na niekorzyść. Jest oczywiste, że przywołanie normy art. 455 k.p.k. nie mogło usprawiedliwiać takiego postąpienia, skoro przecież każdorazowo dokonywano zmiany ustaleń faktycznych w obrębie opisu każdego z tych czynów, a warunkiem poprawienia kwalifikacji prawnej jest niezmienianie tych ustaleń (jedynie w pkt 47a opis zawierał działanie wspólnie z V. D. – choć już nie zawierał elementów jej statusu jako funkcjonariusza publicznego oraz świadomością tego stanu rzeczy przez K. P.; ten element nie był jednak objęty kasacją). Z tego powodu tak dokonana zmiana nie mogła pozostać pod ochroną art. 455 k.p.k., a tylko wtedy doszłoby do wyłączenia zasadności zarzutu obrazy art. 434 § 1 k.p.k. Podkreślić raz jeszcze trzeba, że pomimo tak oczywistego i rażącego błędu tylko w zarzucie kasacji adw. K.P. wskazano trafnie na te okoliczności. Skarżąca zasadnie stwierdziła, że bezprawne było dokonywanie (uzupełnianie) ustaleń faktycznych w tym obszarze przez sąd odwoławczy, skoro nie były kwestionowane ustalenia faktyczne przez prokuratora w apelacji na niekorzyść. W konsekwencji w kasacji podkreślono, że tak dokonana zmiana opisu czynów oraz ich kwalifikacji była sprzeczna z prawem procesowym. Na marginesie co do tych czynów trzeba stwierdzić, że granice zaskarżenia na niekorzyść w przypadku sprawy, w której występuje wielość czynów zarzucanych, a w konsekwencji wielość rozstrzygnięć co do tych czynów (sprawa złożona przedmiotowo), należy postrzegać w odniesieniu do rozstrzygnięcia co do każdego z tych czynów. Zatem jeśli apelacją

na niekorzyść nie są zaskarżone rozstrzygnięcia co do wszystkich czynów, oznacza to, iż apelacja na niekorzyść jest skierowana tylko co do części zaskarżonego wyroku, a zakres zaskarżenia wynika z tego co do jakich czynów (rozstrzygnięć co do tych czynów) skierowano zarzuty apelacji (por. np. D. Świecki, *Apelacja w postępowaniu karnym*, Warszawa 2011, s. 139-140; tenże: *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2023, teza 15 do art. 425). W pozostałym zakresie w takim układzie nie ma wniesionej apelacji na niekorzyść. Orzekanie poza granicami zaskarżenia w oparciu o przepis art. 455 k.p.k. będzie zatem dotyczyło sytuacji, gdy wyrok został zaskarżony w części, a więc gdy zakres zaskarżenia apelacją co do określonego czynu (rozstrzygnięcia co do czynu) nie obejmuje kwalifikacji prawnej czynu (por. D. Świecki, *Apelacja...*, s. 240), ale w tej części wniesiono na niekorzyść środek odwoławczy (np. co do kary za ten czyn lub środka karnego za ten czyn). O ile zatem apelacja na niekorzyść co do K. P. była skierowana w odniesieniu do kar jednostkowych orzeczonych za wszystkie przestępstwa (apelacja w pod lit. F), to już co do M. T. takiej apelacji na niekorzyść co do czynów objętych wyrokiem sądu odwoławczego w II pkt 1, 4 (gdzie dokonano także zmiany poza zakresem apelacji) nie było. Gdyby zatem sąd odwoławczy nie dokonywał zmian ustaleń faktycznych w stosunku do opisów czynów nie wskazanych w apelacji pod lit. B, to mógłby zastosować art. 455 k.p.k. w sferze kwalifikacji prawnej na niekorzyść do tych czynów, które były objęte apelacją prokuratora co do kary lub środka karnego.

Z tego względu zarzut został uwzględniony, a w jego efekcie musiało dojść do uchylenia tych rozstrzygnięć sądu drugiej instancji, w których dokonano zmiany opisu czynów oraz ich kwalifikacji poza zakresem przedmiotowym apelacji prokuratora – chodzi o rozstrzygnięcia zawarte w wyroku w II. pkt 33, 35, 36 w odniesieniu do K. P.. Jak już wskazano powyżej, takie samo uchybienie zaistniało w zakresie rozstrzygnięcia co do innych skazanych, którzy wnieśli kasację, tj. A.W. (czyn opisany w II pkt 42 wyroku sądu odwoławczego), A.K. (czyny opisane w II pkt 25, 26, 28, 31), J.S. (czyny zawarte w II pkt 38), M.T. (czyny opisane w II pkt 1 i 4 wyroku sądu odwoławczego), ale również co do skazanych A.J. (czyny opisane w II pkt 21, 22 i 23), P.J. (czyny opisane w II pkt 44) oraz M. T.1 (czyny opisane w II pkt 48 wyroku sądu odwoławczego), którzy kasacji nie wnieśli. W stosunku do tych

wszystkich osób Sąd Najwyższy orzekał w oparciu o art. 435 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k., albowiem te same względy, co w sytuacji skazanego K. P., przemawiały za uchyleniem zaskarżonego wyroku co do tych skazanych.

Zasadny okazał się także zarzut pierwszy kasacji obrońcy V. D., adw. J. D. Jest faktem bezspornym, że w wyroku sądu odwoławczego, po dokonaniu określonych zmian, orzeczono na nowo karę łączną, karę zapisaną liczbą „12” oraz także słownie – „dwunastu” (II pkt 19 wyroku sądu drugiej instancji). W uzasadnieniu wyroku znalazł się jednak zapis o wymierzeniu kary łącznej „10 (dziesięciu)” lat pozbawienia wolności i jednozdaniowe uzasadnienie takiego wymiaru kary, w którym nie sposób znaleźć jakiegokolwiek informacji odnoszącej się do tego, jaki wymiar kary został orzeczony (str. 806 uzasadnienia wyroku). Rozbieżność w określeniu wymiaru kary w wyroku (wymiar kary łącznej kształtowany na nowo) oraz w tak istotnym dokumencie jakim jest uzasadnienie wyroku, w którym przecież powinno znaleźć się wyjaśnienie okoliczności, które miały wpływ na wymiar kary (także kary łącznej – por. art. 422 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.) nie pozwala na bezsporne ustalenie w jakim wymiarze kara pozbawienia wolności została orzeczona jako kara łączną. W orzecnictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że gdy dochodzi do zasadniczej rozbieżności między dyspozycją wyroku i jego uzasadnieniem na piśmie, to przyjmować trzeba, iż jest to wypadek rażącego uchybienia, a zaskarżony z tego powodu wyrok nie może się ostać (por. np. wyroki SN: z dnia 14 stycznia 2000 r., V KKN 531/99; z dnia 14 października 2004 r., II KK 311/04; z dnia 9 listopada 2016 r., SDI 62/16). Orzekający w tej sprawie skład Sądu Najwyższego pogląd ten podziela, a to oznacza, że wskazany przez skarżącego zarzut okazał się trafny, zasadnie dowodzący rażącego naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Efektem takiej oceny Sądu Najwyższego musiało być uchylenie zaskarżonego wyroku w odniesieniu do orzeczenia sądu drugiej instancji o karze łącznej pozbawienia wolności i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, aby sąd ten w sposób prawidłowy, bez żadnej wątpliwości w zakresie jej wymiaru, orzekł karę łączną pozbawienia wolności.

W pozostałym zakresie zarzuty zarówno w kasacji obrońcy skazanego K. P. jak i adw. J. D., obrońcy skazanej V. D., okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym, podobnie jak zarzuty pozostałych kasacji.

Ustosunkowanie się do nich nastąpi w drugiej części uzasadnienia. Oddalenie ich w formule wskazanej w art. 535 § 3 k.p.k. zwalnia – co do zasady – Sąd Najwyższy od sporządzenia uzasadnienia na piśmie, ale zważywszy na obszerność akt tej sprawy, wielość kasacji, różnorodność zarzutów, a także mając na uwadze, że uzasadnienie ustne musiałoby trwać co najmniej kilka godzin i mogłoby być nieczytelne, celowe było sporządzenie uzasadnienia na piśmie.

II. W pierwszej kolejności ustosunkować należy się do zarzutów wspólnych we wniesionych kasacjach. Można w tej grupie wydzielić cztery zarzuty. Pierwsza grupa zarzutów dotyczy niewłaściwej, nierzetelnej kontroli odwoławczej sądu drugiej instancji w zakresie podnoszonych w apelacjach zarzutów obrazy art. 193 k.p.k. w zw. z art. 240 ust. 2 i art. 149 ustawy o gospodarce nieruchomościami (u.g.n.) oraz niedopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego – rzeczoznawcy majątkowego, o którym mowa w u.g.n., czy też oddalenia wniosku dowodowego w tym zakresie (art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 170 § 1a k.p.k. – tak w kasacjach obrońcy M.T. oraz J. S.). Istota tych zarzutów – zarzutów w kasacjach obrońców V. D. (adwokatów J. D. i A. A.), obrońców M.T. (adwokatów Ł. M. i M. Z.), obrońców A. K., S. K. i J. S. sprowadza się do zakwestionowania prawidłowości odniesienia się przez sąd odwoławczy do kwestii oparcia ustaleń faktycznych co do wartości nieruchomości na danych przedstawionych przez sąd pierwszej instancji, a w konsekwencji oddalenia wniosku dowodowego przez sąd odwoławczy. Należy podkreślić na wstępie, że choć strona może w kasacji podnosić zarzuty pod adresem orzeczenia sądu pierwszej instancji, to niemniej jednak by były one formalnie poprawne i czyniły zadość warunkowi z art. 519 k.p.k., skarżący musi wykazać, że do uchybienia, którego dopuścił się sąd pierwszej instancji, a które zawarte było w apelacji, sąd odwoławczy nie odniósł się w ogóle lub odniósł się, ale w sposób nierzetelny. Tymczasem w tej sprawie wymogu tego nie dopełniono w sposób prawidłowy. Obrońca V. D., adw. A. A. w rzeczywistości powielił w kasacji zarzut wcześniej podniesiony w apelacji (kasacja adw. A. A. – pkt 3 jego apelacji). Co istotne, z treści uzasadnienia zarzutu

kasacji adw. A. A. (str. 13) wynika, że skarżący polemizuje wyłącznie ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, odwołując się choćby do postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu o zwrocie sprawy prokuratorowi (postanowienie to zostało uchylone na skutek kontroli odwoławczej). Jedynie w końcowym fragmencie rozważań (ostatni akapit) autor kasacji odniósł się do stanowiska sądu odwoławczego, kwestionując prawidłowość dokonanej przez ten sąd wykładni przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2023 r., poz. 344). Zarzut taki, z tym zastrzeżeniem, że już prawidłowo powiązany z przepisami regulującymi obowiązki sądu drugiej instancji, podniesiono również w kasacji drugiego z obrońców skazanej V. D., adw. J. D. (zarzut pkt II kasacji), ale też obrońców M.T. - adw. Ł. M. (zarzut pkt I kasacji) i adw. M. Z. (zarzut pkt III kasacji), A. K. – adw. P. B. (zarzut pkt IV I), S. K. – adw. P. N. (zarzut pkt VI), J. S. - adw. Ł. M. (zarzut pkt I kasacji), K. P. – adw. K. P. (zarzut IV kasacji). Warto jednak odnotować, odnosząc się do wszystkich zarzutów wskazujących naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., że akurat w przypadku skazanej V. D. nie może być mowy o nierzetelności kontroli odwoławczej, skoro uzasadnienie wyroku zawiera odpowiedź na wszystkie zarzuty podnoszone w dość rozbudowanej apelacji obrońcy i co więcej, stanowisko sądu apelacyjnego w żadnym razie nie jest ogólnikowe. Przeciwnie, w treści uzasadnienia wyroku zawarto konkretną argumentację świadczącą o nietrafności uchybień podnoszonych w środku odwoławczym, to zaś czy przekonuje ona (argumentacja) skarżących jest kwestią nie mającą żadnego znaczenia dla oceny rzetelności postępowania, o której mowa jest w przywołanych wcześniej przepisach. Przypomnieć skarżącym trzeba, że wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej (poprzez sugerowanie np. "nienależytego", "niepełnego", "niewłaściwego", "nierzetelnego", "pobieżnego" rozpoznania apelacji), jeżeli z istoty zarzutu jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź forsuje subiektywną interpretację wyników postępowania dowodowego

(zob. postanowienia SN: z dnia 28 października 2021 r., V KK 522/21; z dnia 4 października 2022 r., IV KK 370/22). Dostrzec należy, że sąd odwoławczy rozpoznając tożsamy zarzut apelacji obrońcy szeroko ustosunkował się do jego treści, o czym przekonuje uzasadnienie wyroku od str. 18 do 43. Odnosząc się zaś do jakości i rzetelności kontroli sądu odwoławczego stwierdzić należy, że choć słusznie skarżący zanegował zaprezentowaną przez sąd odwoławczy (patrz str. 20-21 uzasadnienia) interpretacją przepisów u.g.n., według której to wykładni tenże akt prawny reguluje kwestie dotyczące nieruchomości będących jedynie we władaniu Skarbu Państwa i samorządu terytorialnego, to uchybienie to nie miało żadnego znaczenia dla końcowej oceny trafności zarzutu postawionego w apelacji. Trzeba przyznać bowiem rację skarżącym, że przepisy zawarte w ustawie o gospodarce nieruchomościami w zakresie wyceny nieruchomości mają charakter powszechny w tym znaczeniu, iż dotyczą wszystkich nieruchomości, zarówno nieruchomości gruntowych, budynkowych czy lokalowych – bez względu na położenie i przeznaczenie, a także bez względu na podmiot własności i cel wyceny (zob. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 10 sierpnia 2012 r., I ACa 769/11; wyroki SN: z dnia 7 października 2005 r., IV CK 106/05; z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 701/12; postanowienie SN z dnia 20 maja 2010 r., V CSK 13/10). Wobec tego przepisy tej ustawy odnosi się również do nieruchomości będących m.in. przedmiotem postępowania administracyjnego, jak i sądowego, jeżeli wymaga to określenia wartości nieruchomości zgodnie z obowiązującymi przepisami (z wyłączeniem określenia wartości nieruchomości w związku z realizacją ustawy o scalaniu i wymianie gruntów). Również w piśmiennictwie podnosi się, że z art. 240 ust. 2 u.g.n. wynika, że szacowania nieruchomości, np. w postępowaniu sądowym, może dokonać wyłącznie rzeczoznawca majątkowy, któremu przyznano uprawnienia w trybie przepisów niniejszej ustawy (np. G. Bieniek [w:] G. Bieniek [red.], *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, wyd. IV, teza 2 do art. 240; E. Bończak-Kucharska, *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2023, teza 2 do art. 240). Rzecz jednak w tym, że wskazywana ustawa w istocie dotyczy jedynie problematyki związanej z gospodarowaniem nieruchomościami na gruncie uregulowań o charakterze cywilnoprawnym, jak i administracyjnym i w tych postępowaniach znajduje wprost zastosowanie, także w

zakresie, w jakim dotyczy wyceny nieruchomości oraz podmiotu wyłącznie uprawnionego do jej wykonania (art. 7 u.g.n.). W postępowaniu karnym nie ma regulacji, która wyłączałaby przepis art. 193 k.p.k. Z przepisu art. 193 § 1 k.p.k. wynika, że dowód z opinii biegłego należy przeprowadzić wtedy, gdy spełnione są oba warunki określone w przepisie, tj. konieczne jest stwierdzenie okoliczności, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a stwierdzenie tych okoliczności wymaga specjalnych wiadomości. Nawet gdyby sąd miał wiadomości specjalne, to powinien i tak zasięgnąć opinii biegłego, albowiem treść tych wiadomości nie jest dostępna stronom, a więc nie pozwala na weryfikację tych wiadomości, a nadto organ procesowy nie powinien łączyć roli arbitra z rolą biegłego (T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 448 i cyt. tam orzeczenia; Z. Młynarczyk, *Pozycja biegłego i jego rola w procesie karnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Probl. Praworz. 1988, z.10; wyrok SN z dnia 3 maja 1982 r., I KR 319/81, OSNPG 1982, z.11, poz.149). Kodeks postępowania karnego nie podaje zatem wprost definicji „biegłego”, a w doktrynie określając to pojęcie, akcentuje się głównie dwa aspekty: wymóg posiadania owych wiadomości specjalnych i powołanie biegłego w określonym celu. Wiadomości specjalne w orzecznictwie ujmują się od strony negatywnej jako wiadomości, które nie są dostępne dla wiedzy człowieka o odpowiednim doświadczeniu życiowym, wykształceniu i zasobie wiedzy ogólnej (por. np. wyrok SN z dnia 15 kwietnia 1976 r., II KR 48/76, OSNKW 1976, z.10-11, poz.133; postanowienie SN z dnia 5 kwietnia 2017 r., III KK 130/17). W zakresie szacowania wartości nieruchomości przepisy k.p.k. nie ograniczają organów procesowych do wyboru tylko określonej grupy specjalistów. Jeśli zatem M.W. - autor kwestionowanych w kasacji operatów szacunkowych, w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego w tej sprawie pełnił funkcję biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości i w takim charakterze został powołany do wydania opinii w tej sprawie (k. 815, 821 i kolejne np. 1032), a skarżącym nie udało się wykazać, że nie posiadał on wiedzy i kompetencji do wypowiedzania się w przedmiotowym zakresie, to sporządzonym przez niego operatom szacunkowym nie sposób odmówić statusu opinii biegłego w rozumieniu przepisów postępowania karnego. Nie można wreszcie pominąć i tego, co słusznie zaakcentował już na wstępie uzasadnienia sąd apelacyjny, że podstawą

poczynionych w tej sprawie ustaleń faktycznych w zakresie wartości nieruchomości stanowiących przedmiot tego postępowania nie były przecież wyłącznie zakwestionowane w kasacji analizy oszacowania prawdopodobnej ich wartości rynkowej, ale w dużym stopniu również prywatne wyceny uzyskane na zlecenie zwłaszcza oskarżonego M.T. lub na zlecenie pokrzywdzonych.

Pozostając na gruncie tych rozważań, nie można pominąć kwestii dowodowej pasywności skarżących, pasywności trwającej przez okres całego postępowania przed sądem pierwszej instancji. Odnosząc się do kwestii przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z urzędu czy też oddalenia wniosków dowodowych w tym zakresie w toku rozprawy odwoławczej (k.18540 i nast.) trzeba podkreślić, że kwestia szacunku nieruchomości była przedmiotem zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego, przy czym na skutek zażalenia prokuratora, zwrot ten nie był skuteczny (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 3 marca 2015 r., k. 3798-3800). Obrońcy już w toku dalszego postępowania przed sądem pierwszej instancji nie podejmowali inicjatyw w tym zakresie. Dopiero takie wnioski zostały złożone w toku postępowania odwoławczego, a wówczas sąd odwoławczy je oddalił, przywołując w podstawie prawnej art. 452 § 2 w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., co w aspekcie całego stanowiska sądu *ad quem* nie może być uznane za decyzję rażąco błędną. Końcowo zaś podnieść trzeba, że nawet gdyby przyjąć, iż w sprawie powinny szacować nieruchomości biegli, którzy są rzeczoznawcami w rozumieniu u.g.n., to przecież trzeba byłoby jeszcze wykazać, że uchybienie zaistniałe w toku postępowania karnego, polegające na oszacowaniu nieruchomości w inny sposób, przez innego biegłego, mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego. Gdyby zatem do kasacji dołączono taki szacunek sporządzony przez biegłego spełniającego warunki z u.g.n. (oczywiście jako opinia prywatna), a szacunek końcowy takiego operatu byłby istotnie różny od szacunku dokonanego przez sąd pierwszej instancji, to dopiero w takiej sytuacji skarżący uprawdopodobniłby, iż uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku; takiego dokumentu żadna ze stron nie przedstawiła.

Druga grupa zarzutów zawartych w kasacjach odnosi się do kwestii przedwczesnego zamknięcia przewodu sądowego w sądzie pierwszej instancji i pozbawienia w ten sposób skarżących prawa do obrony, w tym prawa do złożenia

określonych dowodów (w tym np. wniosku o opinię biegłego z szacowania nieruchomości, czy też dodatkowych wyjaśnień przez K. P., M.T. czy V. D.). Zarzuty w różnoraki sposób skonstruowane zostały w kasacjach obrońców V. D., M.T., S. K., K. P. oraz J. S. i A. K. (IV h). Trzeba także dodać, że tej kwestii dotyczyły zarzuty stawiane w apelacjach i do nich sąd odwoławczy w sposób wyraźny odniósł się, co wynika z uzasadnienia wyroku na str. 6 do 18. Słusznie stwierdził sąd odwoławczy, że zarzuty wskazywane w poszczególnych apelacjach, a dotyczące naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 405 § 1 k.p.k., 409 k.p.k., 175 § 1 i 2 k.p.k., 367 k.p.k. oraz 6 k.p.k., należało rozpoznać łącznie. Analizując argumentację sądu drugiej instancji nie sposób stwierdzić, aby była ona chybiona lub oderwana od procesowych realiów tej sprawy. Nawet gdyby przyjąć, zgodnie z twierdzeniami wszystkich obrońców, że w czasie rozprawy nie było pytania przewodniczącego o wnioski składane przed zamknięciem przewodu sądowego, a było jedynie pytanie o wnioski dowodowe przed końcem tej właśnie rozprawy, to przecież rację trzeba przyznać sądowi odwoławczemu, gdy ten twierdził, iż strony i ich pełnomocnicy powinni mieć świadomość etapu postępowania, a zatem tego, że proces zbliżał się już do końca. W dniu 30 czerwca 2020 r. – przed zamknięciem przewodu sądowego – sąd oddalił wniosek dowodowy, ujawnił szereg dowodów w trybie art. 391 § 1 k.p.k., a następnie uprzedził o zmianie kwalifikacji prawnej czynów (pkt 7 postanowienia – k. 13814-13817). Już takie decyzje procesowe zazwyczaj świadczą o zbliżaniu się do zakończenia postępowania dowodowego w toku postępowania sądowego, albowiem ujawnienie dowodów (co przecież szeroko nastąpiło w trakcie tej rozprawy) oraz uprzedzenie o zmianie kwalifikacji prawnej następuje z reguły, gdy wszystkie kluczowe dowody dla prawidłowego ustalenia czynu oraz jego kwalifikacji prawne są przeprowadzone. W istocie wszystkie zarzuty dotyczące tej decyzji (o zamknięciu przewodu sądowego) są powiązane przez skarżących z naruszeniem prawa do obrony oraz ograniczeniem lub wprost pozbawieniem ich możliwości składania wniosków dowodowych. Kwestia ta jednak musi zostać odniesiona do realiów procesowych tej sprawy. Po pierwsze, strony oraz pełnomocnicy mieli kilkadziesiąt terminów rozpraw, aby składać stosowne wnioski dowodowe, a takowych nie składano. Co więcej, wnioski dowodowe można było złożyć także w trakcie postępowania przed sądem odwoławczym. W kasacjach obrońców V. D. oraz M.T.

zostały podniesione zarzuty dotyczące pozbawienia skazanych prawa do złożenia uzupełniających wyjaśnień, ale przecież już na etapie postępowania odwoławczego okazało się, że M.T. chciał w istocie składać ponownie wyjaśnienia (protokół z rozprawy z dnia 9 września 2021 r.), co przecież w zasadniczej części i zakresie mu umożliwiono, a V. D. nie chciała dodatkowych wyjaśnień złożyć (str. 27 tego protokołu). K. P. zaś nie tyle chciał składać wyjaśnienia, ale chciał dopuszczenia dowodu z zeznań K. Z., a gdy wniosek ten oddalono, wskazał, że do tej kwestii odniesie się w mowie końcowej (str. 24 protokołu z 9 września 2021 r.), przy czym na ostatni termin rozprawy w ogóle się nie stawiał. Z tych powodów zarzut podniesiony przez obrońców V. D. (tak jak i pozostałych skazanych) nie mógł być skuteczny. Treść opisanego przez obrońców uchybienia nie dowodzi rażącego naruszenia prawa jakiego w postępowaniu odwoławczym miałyby dopuścić się sąd drugiej instancji, tym bardziej już takiego, które mogło wywrzeć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Przypomnieć należy, że chodzi tu o taki wpływ „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, który dawałby podstawy do uznania, iż kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie jest zatem wystarczające samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wyводу wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, w wyniku wadliwych decyzji sądu, rzeczywiście doszło do naruszenia w stopniu rażącym określonego przepisu prawa, a bez tego naruszenia mogło dojść do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2020 r., V KK 150/20). W kasacji obrońcy V. D. wskazuje się także na to, że pozbawiono strony możliwości złożenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości, co było już przedmiotem stanowiska Sądu Najwyższego. Trzeba dodatkowo podkreślić, że w zwykłym środку odwoławczym skarżący wskazywał na uniemożliwienie złożenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z wyjaśnień oskarżonych i wypowiedzenie się przez oskarżonych co do wszystkich przeprowadzonych dowodów, aktualnie zaś wskazuje na potrzebę wywołania dowodu z opinii biegłego. Zmiana ta zapewne powodowana jest rezygnacją skazanej V. D. z możliwości złożenia wyjaśnień przed sądem apelacyjnym (protokół rozprawy apelacyjnej z dnia 9 września 2021 r.) i

ograniczeniem się do wypowiedzi w mowie końcowej. Sumując, Sąd Najwyższy nie stwierdził, aby sąd odwoławczy rażąco naruszył przepisy prawa procesowego, co skutkowało uznaniem także i tej grupy zarzutów zawartych we wskazanych kasacjach jako chybionych.

Trzecia grupa zarzutów dotyczy naruszenia – zdaniem skarżących – przez sąd odwoławczy sposobu odniesienia się do zarzutów apelacji dotyczących ujawnienia szeregu zeznań świadków w trybie art. 391 § 1 k.p.k. Takie zarzuty (w zbliżonych formułach) postawione zostały w kasacjach obrońców V. D., M.T., A. K., K. P., J. S.

W zakresie rozważań dotyczących tego zarzutu, już na wstępie należało podkreślić, że w istocie adresatem takich zarzutu jest w większości sąd pierwszej instancji. Warto przypomnieć, że dla skuteczności tak postawionego zarzutu kasacyjnego niezbędnym jest, aby skarżący wykazał „przeniesienie” opisywanych uchybień do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia kasacją. Musi to uczynić wskazując zarówno przepis, któremu sąd odwoławczy uchybił dopuszczając do tego „*przeniesienia uchybienia*”, jak też poprzez stosowną (warunkowaną konkretnymi okolicznościami danej sprawy) argumentację. W kwestii odczytania zeznań świadków tożsamy zarzut adw. A. A.-obrońca V. D. podnosił już w zwykłym środku odwoławczym (pkt 7 i 8 apelacji) i został on rozpoznany przez sąd drugiej instancji, o czym przekonują rozważania na str. 80-101 uzasadnienia wyroku. Rzecz w tym, że postawiony w kasacji przez tego obrońcę zarzut nie został powiązany z postępowaniem odwoławczym ani poprzez wskazanie odpowiednich przepisów, ani też konkretnych okoliczności tej sprawy. Nie dopełnia wymogów formalnych samo odwołanie się przez obrońcę do fragmentu rozważań sądu odwoławczego, w którym wskazuje on na czynności zmierzające do bezpośredniego przesłuchania poszczególnych świadków, jakich podjął się sąd pierwszej instancji i zaakcentowanie ewentualnych uchybień ze strony tego sądu. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, że uchybienia te miały w istocie charakter rażący i w dodatku, iż mogły mieć one istotny wpływ na treść wydanego w tej sprawie orzeczenia, ograniczając się jedynie do ogólnikowego wskazania, że „*przesłuchanie przed sądem wskazywanych w kasacji świadków ma mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia oraz ogranicza prawo do obrony*”. Niezależnie od zapewne

niezamierzonej pomyłki obrońcy (bowiem to nie przesłuchanie świadków przed sądem ograniczać ma prawo do obrony, a zasadniczo rezygnacja z tej czynności) w pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że zakres czynności poprzedzających skorzystanie przez sąd z możliwości, jakie stwarza art. 391 § 1 k.p.k. zależy od wpływu, jaki zaniechanie przesłuchania świadka przed sądem może mieć na ustalenie prawidłowego stanu faktycznego, a zatem na urzeczywistnienie zasady prawdy materialnej oraz prawidłowe ustalenie zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego. Odnosząc się do tego zarzutu na wstępie trzeba podkreślić, że po tak długim czasie jaki upłynął od popełnienia przypisanych skazanej czynów, oczekiwanie przez skarżącego adw. A. A. (jak i innych skarżących adwokatów), iż bezpośrednio przesłuchanie przed sądem wszystkich wskazywanych w kasacji osób, o ile w ogóle byłoby możliwe, mogłoby mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jest zupełnie nieuzasadnione. Jest wysoce wątpliwe, aby wymienieni świadkowie, czy też pokrzywdzeni, mogli bardziej szczegółowo niż w toku postępowania przygotowawczego, opisać zdarzenia będące przedmiotem tego postępowania. Nie ma też żadnych przesłanek ku temu by zakładać, że obecnie złożone zeznania byłyby istotnie odmienne niż te złożone uprzednio, jak też i tego, iż na ich odmienną treść mogłyby mieć wpływ pytania obrońcy czy skazanej. Co również kluczowe, skarżący nie przedstawił żadnej okoliczności (np. pisemnego oświadczenia świadka, którego zeznania ujawniono w trybie art. 391 § 1 k.p.k.), z której mogłoby wynikać, że przesłuchanie bezpośrednio przed sądem określonych świadków mogłoby doprowadzić do dokonania innych ustaleń lub podważyć trafność dotychczasowych ustaleń. W żadnej z wniesionych kasacji zresztą takiego oświadczenia nie przedstawiono.

Co istotne, dla rozstrzygnięcia w przedmiocie tak zarzutu tego obrońcy, jak i również tożsamego uchybienia opisanego w kasacji drugiego z obrońców V. D., ujawnienie zeznań każdej z wymienionych osób na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. nastąpiło każdorazowo przy braku jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony reprezentującego skazaną obrońcy. Ani strony ani ich pełnomocnicy, obecni przecież w czasie rozpraw, **nie negowali żadnej z decyzji sądu o ujawnieniu depozycji świadków**, choć wówczas mieli możliwość ku temu, by wnosić o ich bezpośrednie przesłuchanie. Ubocznie tylko wskazać należało, że wbrew temu co sugeruje skarżący, warunki

zezwalające na odczytanie protokołów zeznań świadków, nie zostały spełnione jedynie w odniesieniu do tej niewielkiej ich części, w której bądź to nie podjęto żadnych czynności zmierzających do doręczenia im wezwania (A.K., K.T.), bądź to wykonano je nieprawidłowo (A.G.), wysyłając korespondencję na inny niż podany w aktach sprawy adres (k. 12764 - informacja z ZUS z 4 grudnia 2019 r. - wskazano adres **K. os. L. 12a/42**. Notatka urzędowa z 18 grudnia 2019 r. k. 12808, skontaktowano się z dzielnicowym KP w C., który przekazał, że świadek nie zamieszkuje w K. na **ul. L. 16**. Wywiad policyjny z 17 grudnia 2019 r., k. 12842, nie zamieszkuje w K. **ul. L. 16**, nie ustalono aktualnego adresu, k. 13508 - ustalono w systemie NOE- SAD, że nie jest pozbawiona wolności, k. 13519 podwójne awizo z 15 kwietnia 2020 r. doręczenie K. **ul. L. 16**).

Co do większości wskazanych przez obrońcę osób, sąd pierwszej instancji podejmował próby ustalenia ich adresu i skutecznego ich wezwania, na co zwrócił uwagę w swoim uzasadnieniu sąd odwoławczy, obszernie odnosząc się do tej kwestii. Jedynie podnieść należy, że zdublowano rozważania odnoszące się do tego zagadnienia (str. 83-91 i nast.), przy czym, co warto podkreślić, w każdej z tych części zauważalne są zasadnicze różnice w treści argumentacji dotyczącej czynności wykonanych w odniesieniu do poszczególnych świadków. Dotyczy to przede wszystkim świadka A.G., B. J., G. S., H. J. czy M. M., gdzie na stronach 82–86 uzasadnienia podano informacje inne od tych zawartych na stronach 91-93. Uchybienie to nie ma jednak istotnego znaczenia z powodów, o których była już mowa. Dla uzasadnienia zarzutu kasacji nie podano niekiedy rzetelnych informacji. Dla przykładu wskazać można na P. i P. Niewodów, co do których obrońca w kasacji podał: „*świadkowie stawili się na rozprawie i wskazali swoje dane adresowe. Nie zostali przesłuchani*”, pomijając to, na co zwrócił uwagę sąd odwoławczy, że brak ich przesłuchania na rozprawie 2 września 2019 r. to efekt wniosku oskarżonej A.K., która oświadczyła, iż nie jest przygotowana do przesłuchania m.in. tych świadków (także E.N., B.P., M.M., Z. M.,) wskutek czego zostali oni zwolnieni, wskazując przy tym datę swojego kolejnego pobytu w Polsce (ok. 10 maja 2020 r. - k. 12375 – 12395). Kolejnym pismem świadkowie ci poinformowali jednak sąd, że z uwagi na pandemię i odwołanie ich lotu do kraju nie przylecą (k. 13327). Podobnie rzecz się ma w przypadku świadka K.B., co do której skarżący w kasacji stwierdził, że „*świadek*

wskazał swój adres i usprawiedliwił nieobecność na rozprawie. Sąd nie podjął ponownych prób przesłuchania świadka”. Rzecz w tym, że jak ustalił sąd odwoławczy świadek przesłała drogą mailową 29 października 2019 r. pismo, w którym usprawiedliwiała nieobecność na rozprawie oraz wskazała swój aktualny adres (W. ul. (...), pod którym nie odebrała jednak korespondencji, o czym świadczy podwójna awizacja przesyłki z dnia 15 kwietnia 2020 r. (k.13522). Warto też dodać, że świadek w dniu 10 lutego 2020 r. (data wpływu) ponownie usprawiedliwiła nieobecność na rozprawie w dniu 26 lutego 2020 r., wskazując także, że obawia się swojego męża P.B.

Z tych wszystkich powodów zarzuty wniesionych kasacji okazały się oczywiście chybione, a podkreślić należy, że wszystkie decyzje procesowe w trybie art. 391 § 1 k.p.k. były podejmowane na przestrzeni wielu terminów rozpraw (od 4 lutego 2019 r. do 30 czerwca 2020 r.), w obecności obrońców oskarżonych, którzy nie zgłaszali nawet sprzeciwu, nie mówiąc już o wyraźnych wnioskach co do wezwania określonych świadków do przesłuchania na rozprawie.

Czwarta grupa zarzutów, to zarzuty dotyczące odniesienia się przez sąd odwoławczy do zarzutów apelacji dotyczących sposobu wprowadzenia do procesu nagrań zarejestrowanych przez J. M. oraz nagrań z kontroli operacyjnej. Zarzuty dotyczące jakości kontroli odwoławczej w tym zakresie zostały postawione w kasacjach obrońców K. P. oraz S. K. Stanowisko sądu drugiej instancji zostało przedstawione w uzasadnieniu na str. 49-61, 143-158 (kwestia kontroli operacyjnej i komunikatów z nich sporządzonych w formie papierowej) oraz na str. 159-165. Istotne jest, że w obu zarzutach kasacji nie kwestionuje się merytorycznego stanowiska co do legalności obu tych dowodów (nagrań z kontroli operacyjnej oraz nagrań dokonanych przez J. M.), ale tryb wprowadzenia tych dowodów do procesu, a ściślej rzecz ujmując, wprowadzenie ich jako dokumentów bez ich odczytywania. Odnosząc się do tej kwestii trzeba stwierdzić, że stanowisko sądu odwoławczego nie do końca jest trafne, ale uchybienie w tym obszarze nie mogło mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Faktem jest, że w przypadku dowodu w postaci nagrań rozmów zapisanych w toku kontroli operacyjnej odtworzenie takich nagrań w toku postępowania dowodowego jest podstawową formą ujawnienia i wprowadzenia do procesu określonego dowodu (por. np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie: z dnia

9 października 2006 r., II AKa 273/06; z dnia 22 listopada 2012 r., II AKa 249/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2008 r., III KK 30/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 65). Dopuszcza się jednak uznanie za ujawnione samych nagrań bez ich odtworzenia w trybie art. 394 § 2 k.p.k., zwłaszcza wtedy, gdy strony nie kwestionują autentyczności rozmów oraz zgodności z treścią rozmów sporządzonych zapisów w formie stenogramów, komunikatów lub notatek; te ostatnie wówczas są załącznikami do protokołu (analogia do art. 147 § 3 k.p.k. - por np. powołany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2008 r., III KK 30/08). Zatem skoro w dokumentach sprawy nagrania dokonane przez J. M. były przedmiotem opinii biegłego i stanowiły już dowód podlegający ujawnieniu jako dowód z dokumentu, to ujawnienie opinii biegłego we wskazanym trybie (art. 393 § 1 k.p.k.) nie stanowiło uchybienia, tym bardziej, że strony nie domagały się odtworzenia zapisu dźwiękowego z tych nagrań, ani też nie kwestionowały rzetelności zapisu dokonanego przez biegłego. Co do materiałów z kontroli operacyjnej, to prawidłową formą ujawnienia tych nagrań powinno być odtworzenie lub uznanie ich za odtworzone w toku rozprawy głównej, zwłaszcza zaś wtedy, gdy strony nie kwestionowały autentyczności nagrania, jak też zapisów słownych. To, że jednak nastąpiło to w trybie art. 393 § 1 k.p.k. (zamiast prawidłowego) nie stanowi istotnej różnicy w porównaniu do formuły z art. 394 § 2 k.p.k. (także bez odtworzenia, a uznanie za odtworzone), a tym samym wadliwa forma ujawnienia tych nagrań nie miała istotnego znaczenia. Trzeba ponadto mieć na uwadze, że materiały operacyjne formalnie miały znaczenie tylko wobec M.T. (legalne były tylko co do niego), a ich znaczenie dowodowe było bardzo ograniczone dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego (choćby w kontekście zeznań J. M.)

III. W ostatniej części uzasadnienia konieczne stało się odniesienie do pozostałych zarzutów wszystkich kasacji (poza kasacją obrońcy skazanej A. W.).

a/ Co do kasacji obrońcy V. D. – adw. A. A.

Ostatni z zarzutów, który nie został omówiony powyżej, tj. zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego (art. 286 § 1 k.k.) jest w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych. Przypomnieć trzeba, że odwołanie się do zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego przez sąd odwoławczy może mieć miejsce jedynie

wówczas, gdy skarżący zarzuca dokonanie błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowanie nieodpowiedniego przepisu lub niezastosowanie określonego przepisu wyłącznie przez sąd odwoławczy. Tymczasem opisane przez obrońcę uchybienie, stanowiące podstawę omawianego zarzutu, w żaden sposób nie odnosi się do sądu drugiej instancji. Dowodzi tego wprost treść uzasadnienia tego zarzutu kasacyjnego, gdzie obrońca w dalszym ciągu powtarza argumenty przekonujące o braku przestępnego zamiaru w działaniach oskarżonej, zupełnie pomijając nie tylko rzeczywistą formę rozstrzygnięcia i ustalenia sądu *meriti*, ale i zasadnicze zmiany jakich w tym zakresie dokonał sąd odwoławczy. Nadmienić tylko tu trzeba, że w odniesieniu do zasadniczej części czynów zarzucanych tej skazanej, w wyroku sądu pierwszej instancji przypisano przecież działanie w formie pomocnictwa do popełnienia przestępstwa oszustwa dokonanego przez inne ustalone osoby, a dopiero wyrokiem sądu odwoławczego, w wyniku uwzględnienia jednego z zarzutów apelacji prokuratora (zarzut z pkt C), dokonano stosownej modyfikacji uznając, iż działała ona nie jako pomocnik, ale już jako współsprawca wyłudzeń (pkt 7 i 10 wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu). Aktualnie podniesiony zarzut ma praktycznie tożsamą treść co zarzut w pkt 10 w apelacji; zarzut ten wówczas był kwalifikowany prawidłowo jako błąd w ustaleniach faktycznych. Podniesiony przez obrońcę zarzut naruszenia prawa materialnego ma więc charakter pozorny, skoro skarżący kwestionuje prawidłowość ustalenia m.in. zamiaru z jakim działała V. D., jej świadomość pozorności umów, czy wreszcie istnienie porozumienia ze współsprawcami. W taki sposób w zarzucie kasacji kwestionuje się trafność ustaleń faktycznych, a to oznacza, że ten zarzut jest wadliwie postawiony i nie dotyczy obrazu prawa materialnego.

b/ Co do pozostałych zarzutów kasacji obrońcy V. D. – adw. J. D.

Oдноśnie do zarzutu wskazanego w pkt 5 kasacji (zarzut obrazu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 192 § 2 k.p.k.), to analiza uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji na str. 43-44 dowodzi, że zarzut apelacji został rozpoznany wnikliwie i rzetelnie. Rację ma sąd odwoławczy co do tego, że kilkuletnia zwłoka w złożeniu wniosku o przesłuchanie świadka w obecności psychologa świadczy o

prawdziwej intencji skarżącego. Gdyby przecież było tak w rzeczywistości, że proces postrzegania i zapamiętywania u wskazanych świadków byłby zaburzony, co rzekomo dostrzegać mieli skarżący, to niejasną jest przyczyna, dla której zwlekali oni ze złożeniem odpowiedniego wniosku dowodowego, czekając na dalszą degradację tych właściwości spowodowaną ich chorobą, wiekiem czy uzależnieniem. Co istotne, zasięgnięcie opinii biegłego psychologa czy psychiatry w związku z przesłuchaniem świadka, po pierwsze, jest fakultatywne, a po drugie, wymaga powzięcia przez dany organ procesowy wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Nie stanowi ich natomiast przekonanie strony o niezgodności zeznań z rzeczywistością. To organ procesowy, tj. sąd lub prokurator podejmują w tym względzie decyzję, po powzięciu omówionych wątpliwości. Skoro prowadzący bezpośrednie czynności przesłuchania prokurator czy sąd takich wątpliwości nie mieli, to nie sposób czynić im zarzutu, że z możliwości takiej nie skorzystali. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Sąd Najwyższy odnosząc się do zagadnienia okoliczności przemawiających za zaistnieniem wątpliwości określonych w art. 192 § 2 k.p.k. zdecydowanie wskazał, iż ani fakt nadużywania przez świadka alkoholu, ani jakakolwiek choroba, w tym także i psychiczna, świadka nie powoduje automatycznie bezwzględnej konieczności przesłuchania go w obecności biegłego psychologa (np. postanowienie SN z dnia 11 czerwca 2019 r., V KK 410/18).

Zarzut 6 kasacji, tj. zarzut obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. również nie mógł zostać uwzględniony. Nie ma racji obrońca kwestionując jakość rozpoznania przez sąd odwoławczy zarzutu apelacji obrońcy, podnoszącego konieczność dopuszczenia w niniejszej sprawie dowodu z opinii biegłych z dziedziny badania pisma ręcznego na okoliczność autentyczności podpisów pokrzywdzonych złożonych na aktach notarialnych. Uważna lektura uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji pozwala na niewątpliwe i jednoznaczne stwierdzenie, że rozpoznanie także i tego zarzutu było pełne i wyczerpujące, a tym samym odpowiadało wymaganiom sformułowanym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (patrz str. 46-49 uzasadnienia). Warto przypomnieć, że dla prawidłowego podniesienia zarzutu kasacyjnego nie wystarczy stwierdzenie, iż sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał (czym naruszył art. 433 § 2 k.p.k.), czy też nie

rozważył go należycie (dopuszczając się obrazy art. 457 § 3 k.p.k.), ale konieczne jest wykazanie, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, na czym ono polegało i dlaczego stanowi tak rażące naruszenie przepisów, iż można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia w postaci bezwzględnej podstawy odwoławczej. Tymczasem skarżący w swojej kasacji po raz kolejny przedstawił wyłącznie własny pogląd o potrzebie przeprowadzenia tego dowodu. Podkreślić trzeba, że ani treść zarzutów, ani uzasadnienie, nie dostarczają żadnych argumentów na rzecz tezy, iż sąd odwoławczy uchybił przepisom postępowania regulującym zakres i przebieg kontroli instancyjnej. Słusznie wskazał sąd apelacyjny na zbędność, w tym układzie faktycznym, dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, skoro wystarczającym do ustalenia, że dokumenty te zostały podpisane przez konkretne osoby, jest doświadczenie życiowe. Warto też zauważyć, że domagając się, najpierw w zwykłym środku zaskarżenia, a następnie w kasacji, dopuszczenia dowodu z opinii biegłego celem ewentualnego potwierdzenia prawidłowości tych ustaleń sądu, obrońca w istocie nie działa na korzyść skazanego, do czego jest zobowiązany zgodnie z art. 86 § 1 k.p.k. Zakwestionowanie przez biegłego autentyczności podpisów złożonych pod pełnomocnictwami przez wymienione w kasacji osoby, w sytuacji, gdy złożono je w kancelarii prowadzonej przez skazaną V. D., nadto w jej obecności i tego samego dnia co pozostałe czynności dokonane przez te osoby, co do których autentyczności wątpliwości nie zgłaszano, musiałoby przecież prowadzić wprost do przyjęcia, że miała ona świadomość i godziła się na ich dokonanie przez osoby nie będące stroną zawieranych umów. I tak trafnie akcentuje sąd odwoławczy, co do pokrzywdzonego P. B., że mowa jest o pełnomocnictwie z dnia 10 stycznia 2005 r. rep. A [...] (k. 27-28 teczka 239) w sytuacji, gdy w aktach sprawy znajduje się także umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości zawarta przez tego pokrzywdzonego w tym samym dniu co udzielone pełnomocnictwo, której autentyczności ten przecież nie kwestionuje (rep. A [...]1 - k. 25-26 teczka nr 239). Także i co do pokrzywdzonych R. i G. A. zarówno pełnomocnictwo (rep. A [...]2), jak i umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości będącej ich własnością (rep. A [...]3) sporządzone zostały tego samego dnia, tj. 13 lipca 2006 r., przed tym samym notariuszem. Nie bez znaczenia są też wnioski płynące z analizy sygnatur tych aktów notarialnych, które wskazują,

że czynności związane z uzyskaniem pełnomocnictw następowały już po zawarciu z pokrzywdzonymi innych umów przed tym notariuszem. W odniesieniu do pokrzywdzonych T. i L. S. rzecz się przedstawia podobnie; tak pełnomocnictwo (rep. A [...]4) jak i umowę pożyczki oraz akt ustanowienia hipoteki, podpisano tego samego dnia, tj. 14 maja 2009 r. w obecności skazanej, będącej wówczas notariuszem.

Co zarzutu w pkt 7 kasacji (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 177 § 2 k.p.k., a w konsekwencji także art. 410 k.p.k.), to stwierdzić należy, iż ustosunkowanie się do zarzutu obrońcy dotyczącego naruszenia przepisów postępowania polegającego na odczytaniu zeznań świadków I.J. i B. Ś. (z uwagi na „niedające się usunąć przeszkody, wynikające z wieku i stanu zdrowia”), które znajduje się na str. 101-103 uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, jest dostateczne. Nie może być wątpliwości co do tego, że jedyną możliwością, w sytuacji dotyczącej obu świadków, w szczególności B. Ś., której wiek i stan zdrowia, wykluczał jakąkolwiek podróż, było przesłuchanie świadka w miejscu jej pobytu. Sąd pierwszej instancji z możliwości tej jednak nie skorzystał i odstąpił od bezpośredniego przesłuchania, ujawniając na rozprawie w dniu 30 czerwca 2020 r. protokoły przesłuchań m.in. tych świadków. W uzasadnieniu tej decyzji, wydanej na podstawie art. 391 § 1 k.p.k., sąd ten powołał się na istnienie niedających się usunąć przeszkód, wynikających z wieku i stanu zdrowia świadków, a także panującej w tym czasie pandemii. Trafnie zauważa skarżący, że w przypadku tych dwóch osób, jak i części wskazanych w kolejnym zarzucie, brak było warunków pozwalających na sięgnięcie do tej instytucji. W odniesieniu do wskazanych w zarzucie dwójki świadków chodziło o brak próby uzyskania od nich wypowiedzi w ramach przesłuchania przeprowadzonego w miejscu ich pobytu. Rzecz jednak w tym, że choć okoliczności faktyczne i powody decyzji sądu zostały ogłoszone (ujawnienie w trybie art. 391 § 1 k.p.k.), to nikt z obecnych takiemu rozstrzygnięciu przez sąd się nie sprzeciwiał i nie wnosił o skorzystanie z możliwości przesłuchania I. J. i B. Ś., choćby w trybie art. 177 § 2 k.p.k. Z punktu widzenia oceny skuteczności tego zarzutu warto dodać, że choć skarżący trafnie wychwycił uchybienie sądu *meriti*, to nie wykazał, aby miało ono w tej sytuacji jakikolwiek wpływ na treść wydanego

rozstrzygnięcia. Szerzej w tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w części rozważań dotyczących wspólnych zarzutów (pkt II uzasadnienia).

Odnosząc się zaś do zarzutu w pkt 8 (obraza art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k.) stwierdzić należy, że ma on charakter zarzutu pozornego. Autor kasacji stawia sądowi odwoławczemu zarzut rażącego naruszenia obowiązków nałożonych ustawą na sąd odwoławczy, podnosząc przy tym fakt „*nienależytego*” rozpoznania tożsamyh zarzutów wywiedzionych w apelacji. Rzecz jednak w tym, że sposób argumentacji obrońcy, oparty w istocie na prostej negacji okoliczności przyjętych przez sądy obu instancji, w zestawieniu z lekturą uzasadnienia sądu odwoławczego (str. 104-106) zupełnie nie przekonuje co do trafności zarzutu. Uzasadnienie w tym zakresie jest rzetelne, pełne i przekonujące. Skarżący nie dostrzega i pomija argumenty przywołane w uzasadnieniu sądu odwoławczego, przekonujące o nietrafności zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy. Podstawą stanowiska autora kasacji, oceniającego przeprowadzoną kontrolę odwoławczą jako „*nienależytą*”, jest w istocie rozpoznanie zarzutów apelacji niezgodnie z jego oczekiwaniami. Skarżący pod pozorem wadliwości przeprowadzonej kontroli odwoławczej, domaga się ponownej analizy uchybień podnoszonych uprzednio w zwykłym środku odwoławczym, co nie jest przecież możliwe w toku postępowania kasacyjnego.

Do ostatnich trzech zarzutów pod lit. A (pkt 10-12) można ustosunkować się łącznie. Zarzuty podniesione przez obrońcę w pkt 10-12 kasacji mają na celu ponowienie kontroli odwoławczej tyle tylko, że tym razem przez sąd kasacyjny, co w świetle obowiązujących przepisów nie jest możliwe. Skarżący w dalszym ciągu podważa trafność ustaleń sądu pierwszej instancji, a jakoś kontroli odwoławczej kwestionuje wyłącznie dla pozorów, po to, aby zarzutowi błędu w ustaleniach faktycznych nadać formułę ustawowo dopuszczalną. Niezależnie od tego, że skarżący nawet nie próbował wykazać konkretnymi okolicznościami w jakim aspekcie apelacji nierzetelne są rozważania sądu odwoławczego (powtarzając jedynie argumenty wskazywane uprzednio w środku odwoławczym), to podkreślić trzeba – po dokonaniu analizy apelacji oraz uzasadnienia zaskarżonego wyroku – iż jakoś przeprowadzonej w tej sprawie kontroli odwoławczej nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń. Rozpoznając zarzuty podniesione w apelacji sąd odwoławczy w sposób

kompetentny, z odwołaniem się do konkretnych elementów faktycznych i dowodowych sprawy, odniósł się do każdego z argumentów, które uzasadniały postawione w apelacji zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i argumentacja ta jest w zupełności wystarczająca dla wykazania ich niesłuszności (patrz str. 111-127 oraz 170-493 uzasadnienia, gdzie analizowano poszczególne przestępstwa). O jakości zarzutów i ich uzasadnienia przez obrońcę świadczyć może choćby to, że nie dostrzeżono w kasacji błędów jakich w tej części uzasadnienia dopuścił się sąd odwoławczy. Chodzi tu mianowicie o fragment rozważań (str. 123 i 124 uzasadnienia), w którym mowa jest o przestępstwie popełnionym na szkodę S. T. i B. D., przy czym co istotne, skazanej V. D. popełnienia takich przestępstw wcale nie zarzucono. Jeśli mowa o przestępstwach, którymi pokrzywdzone zostały S. T. i B. D., to zarzut ich popełnienia został postawiony przeciw M. T (czyn CL oraz CIV) oraz w przypadku pierwszej z nich, także P. S. (czyn CDV).

Chybiony okazał się także ostatni zarzut kasacji, tj. rażącego naruszenia prawa materialnego - art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 80 ustawy Prawo o notariacie w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k. Przypomnienia wymaga, że przepis art. 440 k.p.k. znajduje zastosowanie wówczas, jeżeli zaskarżone orzeczenie lub zawarte w nim rozstrzygnięcie jest rażąco niesprawiedliwie, a jednocześnie gdy brak jest w zwykłym środku odwoławczym zarzutu, którego zasadność mogłaby sądowi odwoławczemu pozwolić na usunięcie tej rażącej niesprawiedliwości. Ponadto, choć trafne jest spostrzeżenie, że blankietowy charakter art. 231 § 1 k.k. wymaga każdorazowej konkretyzacji zakresu uprawnień i obowiązków określonego funkcjonariusza publicznego, wynikających z odpowiednich aktów prawnych, to zbędnym jednak jest ich przywołanie w wyroku. Słusznie zauważa prokurator w odpowiedzi na kasację obrońcy, że obowiązek pełnego wymienienia w wyroku kompletu zrealizowanych danym czynem znamion przestępstwa z art. 231 k.k. nie obejmuje wskazania konkretnych przepisów statuujących niezrealizowane przez sprawcę obowiązki. Odwołanie się przez sąd pierwszej instancji do regulacji dotyczących zawodu notariusza nie było w tym wypadku konieczne, zatem ewentualna wadliwość pojawiająca się w tym obszarze nie mogła mieć żadnego wpływu na treść wyroku, a tym bardziej decydować o jego rażącej niesprawiedliwości. Niezależnie jednak od tych uwag, trzeba zauważyć, że wskazane w zarzucie kasacji

przepisy art. 80 § 1-3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie wyznaczają notariuszowi granice staranności zawodowej przy dokonywaniu czynności notarialnej, w szerokim ujęciu tego słowa. Wbrew temu co sugeruje skarżący, przepisy nakładają na notariusza obowiązek wyjaśniająco-doradczy, chociaż wskazane w tych przepisach dyspozycje mają charakter ocenny i nieostry. W żadnym razie nie dają to jednak podstaw do twierdzenia, że w oparciu o te nakazy nie można kreować wobec notariusza konkretnych obowiązków przy sporządzaniu umów w formie aktu notarialnego. Obowiązek ten wielokrotnie był wskazywany w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd ten uznał między innymi, iż: *"Nie można w sposób stanowczy stwierdzić, że notariusz nie ma obowiązku udzielenia stronom wyjaśnień - jako niezbędnych w rozumieniu art. 80 § 3 ustawy z 1991 r. - Prawo o notariacie - także co do skutków pośrednich, które nastąpią w razie dokonania czynności. Mówiąc ogólnie, notariusz ma obowiązek udzielenia stronom wyjaśnień i co do tych skutków, jeżeli w znanych mu okolicznościach dokonywania czynności mogą one wystąpić i mieć dla stron istotne znaczenie lub gdy strona zwróci się o ich wyjaśnienie"* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 500/01, LEX nr 1130170, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 grudnia 2019 r., I ACa 194/19). W orzecznictwie Sądu Najwyższego stwierdzono również, że wśród obowiązków zawodowych notariusza, wyznaczonych treścią przepisu art. 80 § 2 i 3 ustawy prawo o notariacie, znajduje się obowiązek sporządzenia czynności notarialnej zgodnie z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), co wymaga aby notariusz w ten sposób oddziaływał na kontrahentów, by swoje stosunki prawne ukształtowali zgodnie z prawem i zasadami współżycia społecznego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 1990 r., III CZP 29/90, OSNC 1990, z. 12, poz. 150; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2016 r. V KK 316/16; w piśmiennictwie por. A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Komentarz. Część II, tom 1*, Warszawa 2012, s. 248).

c/ Co do pozostałych zarzutów kasacji obrońcy M.T. – adw. Ł. M.

Odnosząc się do pierwszych dwóch zarzutów kasacji, to w zakresie oddalenia na rozprawie apelacyjnej w dniu 9 września 2021 r. wniosku o przeprowadzenie dowodu

z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego z zakresu wyceny i kosztorysowania nieruchomości w zasadniczym zakresie odesłać trzeba skarżącego do wywodów w pierwszej części uzasadnienia, tj. do zarzutów wspólnych w wielu kasacjach. Dodać jedynie trzeba, odnosząc się do dwóch pierwszych zarzutów kasacji, że zgodzić się trzeba z sądem drugiej instancji, iż istotnie oba wnioski dowodowe obrońcy oskarżonego zmierzały do przedłużenia postępowania. Nie było żadnych racjonalnych powodów aby takich wniosków dowodowych nie można było złożyć na wcześniejszym etapie postępowania, nie zaś w fazie kontroli odwoławczej. Wprawdzie składanie wniosków dowodowych na takim etapie postępowania jest dozwolone, ale musi być wówczas oceniane przez pryzmat przepisu art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Jak podniósł Sąd Najwyższy w sprawie IV KK 481/06, stosowny wniosek dowodowy winien zostać zgłoszony niezwłocznie po zaistnieniu tego faktu, który skutkuje koniecznością przeprowadzenia określonego - zgłoszonego we wniosku - dowodu. Inaczej można zasadnie stwierdzić, że zgłoszenie wniosku dowodowego na późniejszym etapie postępowania sądowego, w sytuacji, gdy okoliczności, które uzasadniały zgłoszenie takowego wniosku istniały już wcześniej, ma na celu nieuzasadnione przedłużenie postępowania karnego (por.np. postanowienie SN z dnia 5 maja 2015 r., IV KK 304/14). Bez wątpienia obrońca oba wnioski dowodowe mógł złożyć zdecydowanie wcześniej, chociażby wówczas, gdy sąd pierwszej instancji ujawniał w trybie art. 391 § 1 k.p.k. depozycje świadków. Warto przypomnieć, że każda z tych czynności sądu okręgowego odbywała się przy milczącej aprobacie stron i ich pełnomocników. Słusznie przy tym prokurator w odpowiedzi na kasację wykazał nieracjonalność tłumaczenia skarżącego odwołującego się do rocznego terminu ważności operatu szacunkowego, którego przedmiotem miałyby być przecież wartość nieruchomości nie na datę orzekania, ale na dzień popełnienia czynów.

Zarzut wskazany w pkt 6 kasacji tylko formalnie spełnia warunki zarzutu kasacyjnego. Jego uzasadnienie wynikające z samej treści zarzutu wskazuje bowiem, że kwestionowane są ustalenia faktyczne co do zakresu wiedzy i świadomości pokrzywdzonych oraz skutku w postaci rozporządzenia mieniem. Tymczasem sąd odwoławczy w tym zakresie nie dokonywał przecież zmian co do istoty zakresu odpowiedzialności oskarżonego, akceptując rozważania sądu pierwszej instancji. W

zakresie tych zaś elementów sąd pierwszej instancji obszernie przywoływał fakty, które wskazywały na to, jaką wiedzę i świadomość mieli pokrzywdzeni, a także co było skutkiem działań M.T. Sąd odwoławczy te wszystkie ustalenia jedynie aprobował, zwracając uwagę m.in. na treść rozmów nagranych przez J. M.

Co do zarzutu w pkt 7 zauważyć trzeba, że obrońca podnosząc zarzut naruszenia przez sąd apelacyjny przepisu art. 455 k.p.k., nie dostrzega tego, iż warunkiem zastosowania tego przepisu jest zaakceptowanie przez sąd odwoławczy ustaleń faktycznych. Norma zawarta w tym przepisie obliguje sąd odwoławczy do poprawienia kwalifikacji prawnej - niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (a więc z urzędu, poza zakresem zaskarżenia apelacją) - pod warunkiem niedokonania zmiany ustaleń faktycznych i ten warunek musi być spełniony niezależnie od tego, w jakim kierunku dla oskarżonego (korzyść, niekorzyść) poprawienie kwalifikacji prawnej ma nastąpić. Ustalenia faktyczne muszą, z jednej strony odpowiadać znamionom przypisanego przestępstwa, a z drugiej strony, być zawarte w treści wyroku skazującego. Tymczasem w tej sprawie możliwość poprawienia kwalifikacji prawnej w kierunku oczekiwanym przez skarżącego wymagała od sądu odwoławczego dokonania zmian w ustaleniach faktycznych. Jeśli zatem sąd odwoławczy podzielił ustalenia sądu pierwszej instancji w zakresie przypisanych M.T. występków z art 286 § 1 k.k., to tym samym brak było warunków normatywnych do zastosowania przez ten sąd przepisu art. 455 k.p.k. i zmiany kwalifikacji prawnej na art. 304 § 1 k.k.

Zarzut w pkt 8 kasacji jest oczywiście chybiony z tego chociażby powodu, że jest przywołany w oderwaniu do konkretnych uchybień, które niepodniesione w środku odwoławczym, skutkowałyby rażącą niesprawiedliwością wyroku sądu pierwszej instancji. Przywołanie w treści tego zarzutu, bez powiązania go w sposób konkretny z określonym przepisem prawa procesowego lub materialnego, braku w działaniu oskarżonego zamiaru kierunkowego, naruszenie zasad procesowych oraz naruszenie art. 304 k.p.k., wskazuje na niezrozumienie konstrukcji normy art. 440 k.p.k. Przecież w apelacji wskazywano na wadliwe ustalenia faktyczne w tym zakresie oraz naruszenie przepisów procesowych i w ramach tych naruszeń sąd drugiej instancji kontroli dokonał. Nie mógł więc skarżący w tym obszarze przywołać zarzutu naruszenia art. 440 k.p.k.

Zarzut w pkt 5 jest tożsamy z zarzutami z pkt 7 i 8 drugiej kasacji obrońcy skazanego M.T. – kasacji złożonej przez adw. M. Z., co pozwala odnieść się do tych zarzutów łącznie przy omawianiu kolejnej kasacji, kasacji adw. M. Z.

d/ Co do kasacji obrońcy M.T. - adw. M. Z.

Na wstępie ustosunkować się trzeba do zarzutów w pkt 7-8 i zarzutu w pkt 5 kasacji adw. Ł. M., przy czym rozważania muszą uwzględniać fakt, iż do niektórych czynów jest to bezprzedmiotowe z uwagi na uchylenie wyroku prawomocnego odnoszącego się do takich czynów (z uwagi na zasadny zarzut podniesiony w kasacji adw. K. P. - część pierwsza uzasadnienia).

W istocie chodzi tu zatem tylko o przestępstwa z pkt:

- 1) XXXVII a/o (pkt 2 b wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 286 §1 k.k. i in. popełnionego na szkodę H.Z., P. i B. Z.);
- 2) XLII a/o (pkt 2 d wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 286 §1 k.k. i in. popełnionego na szkodę J.M.);
- 3) CXXXV a/o (pkt 2 o wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 286 §1 k.k. i in. popełnionego na szkodę Z.M.);
- 4) V a/o (pkt 3 a wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 286 §1 k.k. i in. popełnionego na szkodę P.B.);
- 5) VI a/o (pkt 3 b wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 286 §1 k.k. i in. popełnionego na szkodę Z. i E. G.);
- 6) X a/o (pkt 3 c sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 304 § 1 k.k. i in. popełnionego na szkodę E. P.);
- 7) XXVII a/o (pkt 5 wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 304 §1 k.k. i in. popełnionego na szkodę M. M.);
- 8) XLV a/o (pkt 6 a wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 304 § 1 k.k. i in. popełnionego na szkodę U. i Ł. K.);
- 9) LVII a/o (pkt 6 b wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 304 § 1 k.k. i in. popełnionego na szkodę M.N.);

10) XV a/o (pkt 7 wyroku sądu I instancji dotyczy przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. i in.).

Podkreślić trzeba, że skarżący w kasacji (por. uzasadnienie) kwestionował jakość kontroli odwoławczej w zakresie podnoszonego w apelacji zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. i błędnych ustaleń faktycznych, odnosząc się jedynie do części ze wskazanych czynów. Argumenty skarżącego ponownie (w kasacji) wskazujące na powody uzasadniające odmówienie waloru pełnej wiarygodności zeznaniom świadków dotyczą wyłącznie świadków: P.B. (str. 68-69 kasacji), E. i Z. G. (str. 69-70 kasacji), M. M. (str. 77 kasacji), M. N. (str. 85 kasacji) i K. K. (str. 71-72 kasacji). Co istotne, w odniesieniu do tej ostatniej skarżący kwestionuje materiał dowodowy jedynie w zakresie czynu wyczerpującego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. i in., którym pokrzywdzona miała zostać właśnie K. K., nie zaś sprawstwo skazanego przy występkach z art. 270 §1 k.k. Stąd wobec treści wyroku Sądu Najwyższego, mocą którego uchylono rozstrzygnięcie sądu odwoławczego dotyczące przestępstwa zarzucanego M.T. w pkt XII a/o, a przypisanego mu wyrokiem Sądu Okręgowego w pkt 4 g, jakiegokolwiek rozważania co do zarzutu kasacji stały się niecelowe.

Ustosunkowując się już merytorycznie do wskazanych w kasacji zarzutów, trzeba przypomnieć, że wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej (poprzez sugerowanie np. „nieprawidłowej”- pkt 7 kasacji, czy też „niedostatecznie wnikliwej”- pkt 8 kasacji rozpoznania apelacji), jeżeli z istoty zarzutu jednoznacznie wynika, iż skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji i forsuje subiektywną interpretację wyników postępowania dowodowego, tak jak to miało miejsce w tym wypadku. Wszystkie te zarzuty w rzeczywistości odnoszą się do rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji i już w sferze formalnej nie spełniają wymogów formalnych. Podstawą zarzutu kasacyjnego nie może być przecież samo negowanie wiarygodności dowodów stanowiących podstawę przypisania sprawstwa skazanemu tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób dla skarżącego niekorzystny, ani

też przeciwstawienie im innych dowodów lub ich fragmentów, stawiających skazanego w korzystniejszym świetle. Tego rodzaju postępowanie obrońcy stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale też obejście przepisu art. 523 k.p.k. i niedopuszczalną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w kontrolę apelacyjną. Tymczasem autor kasacji, wskazując na rzekomą nierzetelność kontroli odwoławczej, w istocie powtarza okoliczności wcześniej wskazywane w apelacji adw. Ł. M., pomijając zupełnie argumenty jakie dla ich odparcia przytoczył sąd drugiej instancji. Sąd odwoławczy do obu wskazanych zarzutów odniósł się w uzasadnieniu wyroku i argumentacja ta w sposób dostateczny przekonuje o ich niezasadności (patrz. str. 131-165 oraz 175- 178 - P. B., E.Z. G.; 201-202 - M. M.; 238-239 - M. N., uzasadnienia, gdzie analizował poszczególne przestępstwa).

Co do zarzutu wskazanego w pkt 1 kasacji to okazał się on także oczywiście chybiony. Analiza realiów procesowych sprawy uprawnia do stwierdzenia, że w rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia prawa do obrony. Wniosek oskarżonego został uwzględniony i oskarżonemu M.T. umożliwiono złożenie dodatkowych wyjaśnień na rozprawie apelacyjnej (por. protokół rozprawy apelacyjnej z dnia 9 września 2021 r.). Trudno zrozumieć jak, w oparciu o lekturę treści tego dokumentu, można stawiać tezę o ograniczeniu swobody wypowiedzi M.T. Nie można bowiem mówić o braku swobody wypowiedzi oskarżonego w trakcie kolejnej czynności składania wyjaśnień, gdy sąd reaguje na niewłaściwe zachowania się tego skazanego, który chce mówić o wielu kwestiach, co do których wypowiadał się już w czasie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Uprawnienie oskarżonego do składania wyjaśnień nie oznacza przecież, że jego przemówienie nie jest limitowane czasem i przede wszystkim celem takiej czynności oraz jej relacją do wcześniej przeprowadzonych czynności procesowych (w tym składanych uprzednio wyjaśnień), zwłaszcza gdy dzieje się to już na etapie postępowania odwoławczego (kontrolnego). Ramy wyznacza tu zarówno potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy, jak i obowiązek rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Przewodniczy składu orzekającego ma obowiązek interweniować wtedy, gdy w istocie strona nadużywa prawa do obrony, a więc gdy powtarza wcześniejsze depozycje bądź wypowiada się o faktach niezwiązanych z przedmiotem sprawy. Warto przypomnieć, że wypowiedź swobodna nie oznacza wypowiedzi dowolnej,

lecz wypowiedź mieszczącą się w granicach celów procesu i danej czynności procesowej (por. wyrok SN z dnia 8 lutego 1974 r., V KR 42/74).

W tym zakresie uwagi te odnoszą się także do jednego z elementów wskazanych w zarzucie drugim kasacji. Przypomnieć należy, że zarzuty z pkt 2 - 4 kasacji zostały już omówione przez Sąd Najwyższy przy okazji rozpoznania zarzutów podniesionych w kasacji obrońcy skazanej V. D. - adw. A. A. (pkt 2-4 kasacji) oraz częściowo kasacji drugiego obrońcy - adw. J. D. (pkt 2,3, 9 kasacji).

Kwestia oceny zasadności zarzutów z pkt 5-6 kasacji stała się bezprzedmiotowa z uwagi na charakter rozstrzygnięcia jakie zostało wydane w stosunku do M.T. w postępowaniu kasacyjnym. Nadmienić jedynie należy, że zarzut z pkt 5 jest tożsamy z zarzutem postawionym przez obrońcę V. D. - adw. J. D. (pkt 7 kasacji) uznany został za nietrafny, a motywy tej decyzji znajdują się w odpowiednim fragmencie uzasadnienia.

Ostatni zarzut kasacji, opisany pod lit. B jest bezprzedmiotowy z uwagi na charakter rozstrzygnięcia w postępowaniu kasacyjnym co do oskarżonego M.T.

e/ Co do kasacji obrońcy S. K. - adw. P. N.

W zakresie zarzutów wskazanych w I i II kasacji, to odniesienie się do tych kwestii nastąpiło we wcześniejszej części uzasadnienia (zarzuty wspólne). Odnosnie zaś zarzutu w pkt III, to Sąd Najwyższy nie podzielił tezy obrońcy co do nienależytej jakości przeprowadzonej kontroli odwoławczej. Po pierwsze warto wskazać, że co do czynu popełnionego na szkodę E.A. sąd odwoławczy, rozpoznając zarzut obrońcy błędu w ustaleniach faktycznych, wypowiedział się w uzasadnieniu wyroku na str. 290-292, akcentując także swoją akceptację dla oceny wiarygodności przesłuchanych świadków. Przypomnieć trzeba, że *„sposób wykonania obowiązku z art. 457 § 3 k.p.k. w odniesieniu do zarzutów i wniosków apelacji (art. 433 § 2 k.p.k.) jest pochodną z jednej strony, jakości i kompletności wyводу zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, a z drugiej strony, treści zarzutów apelacji oraz argumentacji, która ma wspierać te zarzuty. Jeśli zatem analiza dokonana przez sąd meriti jest prawidłowa, wszechstronna i w konsekwencji trafna, to sąd odwoławczy niejednokrotnie może w istocie nie mieć żadnych "nowych" argumentów, które by*

można było przedstawić skarżącemu w ramach ustosunkowania się do zarzutu" (por. np. postanowienie SN z dnia 7 kwietnia 2022 r., IV KK 280/21). Skoro zatem sąd *meriti*, dając wiarę pokrzywdzonym - wbrew temu co uprzednio w apelacji a obecnie i w kasacji podnosi obrońca - ustalił, że rola S. K. nie ograniczała się tylko do przywiezienia pokrzywdzonych do notariusza, przekazania im środków finansowych i biernego uczestnictwa w czynności notarialnej, to powtarzanie tej argumentacji przez sąd odwoławczy było zbędne, tym bardziej gdy sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu (część 88) wskazał te okoliczności, które potwierdzały współdziałanie skazanego z innymi osobami.

Podobne uwagi poczynić należy co do kolejnego zarzutu kasacji (IV). O obrazie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym albo gdy kontrola ta miała charakter iluzoryczny. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Faktem jest, że uzasadnienie sądu odwoławczego w zakresie tego zarzutu jest dość lakoniczne, co nie oznacza jednak obrazy art. 433 § 2 k.p.k. Stanie się tak dopiero wówczas, owo naruszenie (przepisów dotyczących kontroli odwoławczej) mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. w sytuacji, gdy zostanie wykazane, że kwestionowane w kasacji rozstrzygnięcie sądu odwoławczego byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło.

W rozpoznawanej sprawie tak być nie mogło, a to z uwagi, po pierwsze, na kompleksowość oceny wszystkich istotnych okoliczności, także i w zakresie ustaleń sądu *meriti* będących konsekwencją szczegółowo wykazanej oceny materiału dowodowego, a po drugie, jakość argumentów apelacji będących wyłącznie prostą negacją faktów ustalonych przez sąd pierwszej instancji (por. uzasadnienie sądu pierwszej instancji - część 166). W uzasadnieniu sąd ten wskazał przecież stanowczo, że choć skazany ten nie uczestniczył w czynnościach związanych z udzieleniem E. W. pełnomocnictwa, to materiał dowodowy potwierdza, że był zorientowany w sytuacji świadka. Świadczy o tym nie tylko to, że był nabywcą nieruchomości należącej do rodziców świadka, ale przede wszystkim opisany przez świadka sposób przeprowadzenia czynności notarialnej, w której skazany uczestniczył i bynajmniej udział ten nie był bierny. Świadek konsekwentnie wskazywała przecież, że intencją pokrzywdzonej nie była sprzedaż nieruchomości, ale uzyskanie pożyczki na spłatę

zobowiązań, na co zresztą po zorientowaniu się co do faktycznej treści aktu notarialnego, miała zwrócić uwagę jeszcze podczas pobytu w kancelarii, w której obecny był także S. K. (kupujący tę nieruchomość). W odpowiedzi usłyszeć miała, że było to jedyne możliwe wyjście z uwagi na brak zgody na pożyczkę z strony przedstawicieli firmy (...) należącej m.in. do tego skazanego, jak też zapewnienie o zwrocie nieruchomości, po spłacie udzielonej pożyczki. Bez wątplenia kwota za jaką nieruchomość została sprzedana skazanemu, do której przekazania nie doszło pomimo potwierdzenia tego faktu aktem notarialnym, jak i to, że z udziałem skazanego, w niedługim czasie, w tej samej kancelarii doszło do podpisania antydatowanego porozumienia dotyczącego dalszego użytkowania nieruchomości, oraz spłaty pożyczki, jak i przeniesienia własności tej nieruchomości na skazanego, w sposób jasny dowodzi jego zamiaru.

Co do zarzutu w pkt V kasacji, to sąd odwoławczy odniósł się do poruszanej w apelacji problematyki m.in. na str. 477- 481 uzasadnienia wyroku, a przedstawiona w tym fragmencie uzasadnienia argumentacja w sposób kompletny odpowiada na zarzuty autora apelacji, tak w zakresie znamion oszustwa, którego ofiarami byli pokrzywdzeni, jak i powodów świadczących o realizacji przez S. K. znamion występku paserstwa. Sposób rozpoznania zarzutu jest prawidłowy i nie narusza art. 433 § 2 k.p.k. Powyższe świadczy o wyłącznie fasadowym charakterze obecnie postawionego w kasacji zarzutu nierzetelności kontroli instancyjnej, podczas gdy prawdziwym założeniem obrońcy jest, niedopuszczalne na tym etapie, ponowne zakwestionowanie ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa skazanego.

Stanowisko w zakresie zarzutów z pkt VI-VII jest przedstawione w części uzasadnienia dotyczącej zarzutów, które były wspólne.

f/ Co do kasacji obrońcy J. S. - adw. Ł. M.

Co do zarzutu w pkt 1 stanowisko zostało przedstawione w uzasadnieniu wyroku odnoszącym się do zarzutów wspólnych. Zarzuty w pkt 2 i 3 kasacji są formalnie skierowane do sądu pierwszej instancji, a formuła końcowa „*a co w konsekwencji świadczy o nienależytej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku*” nie spełnia wymogu wskazania, jaki to przepis prawa rażąco naruszył sąd odwoławczy. Można

jedynie wnioskować, że skarżącemu chodzi o naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., ale kasacja wprost powinna być skierowana zarzutem do sądu odwoławczego i tego w jaki sposób dokonał on kontroli zaskarżonego apelacją wyroku. Również w zakresie tych zarzutów Sąd Najwyższy ustosunkował się w uzasadnieniu dotyczącym zarzutów wspólnych. Jedynie należy dodać, że zarzut w pkt 2 nie uwzględnia sposobu procedowania w postępowaniu odwoławczym, gdzie przecież obrońca składał wnioski dowodowe w apelacji i były one przedmiotem rozstrzygnięcia przez sąd *ad quem* (k. 18539-1854 i nast.). Z kolei zarzut w pkt 3 kasacji dotyczy rzekomego naruszenia przez sąd odwoławczy wskazanych przepisów procedury karnej, tj. „*art. 391 § 1 k.p.k. oraz art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 177 § 2 k.p.k., a w konsekwencji także przepisów art. 410 k.p.k. i art. 6 k.p.k. poprzez zaniechanie bezpośredniego przesłuchania na rozprawie wskazywanych w tym zarzucie świadków...*”. Rzecz jednak w tym, że przecież sąd drugiej instancji kwestię ujawnienia zeznań świadków omówił w swoim uzasadnieniu i uznał, iż procedowanie przed sądem pierwszej instancji nie było wadliwe, a zatem nie naruszało przepisów procesowych. Skoro tak, to czynienie temu sądowi zarzutu, że nie przeprowadził w trakcie rozprawy odwoławczej dowodów z zeznań świadków, których zeznania w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji ujawniono w trybie art. 391 § 1 k.p.k., w formule zarzutu naruszenia art. 391 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 6 k.p.k., jest zupełnie chybione. Nie przeprowadza się bowiem w postępowaniu odwoławczym tych dowodów, które sąd ten uznał za przeprowadzone prawidłowo. Jeżeli skarżący miałby ocenę sądu odwoławczego w tym zakresie zakwestionować, to tylko - w takim układzie - zarzutem rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w odniesieniu do zarzutu apelacji, w którym uchybienie to wskazano. Na marginesie tego zarzutu podnieść również trzeba, że w apelacji był jedynie zarzut co do świadka P. K. (zarzut w pkt IV) i co do tego wniosku dowodowego sąd drugiej instancji odniósł się w protokole rozprawy w dniu 9 września 2021 r., oddalając ten wniosek na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. (str. 15 protokołu rozprawy z tego dnia). Do innych świadków zarzutu apelacji nie sformułowano, a skarżący w kasacji nie postawił przecież zarzutu rażącego naruszenia przepisu art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. co do decyzji w odniesieniu do świadka K.

Oceniając zasadność zarzutu z pkt. 4 przedmiotowej kasacji - zarzutu wskazującego na nierzetelność kontroli odwoławczej w zakresie postawionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. - trzeba zauważyć, że wobec uchylenia wyroku sądu odwoławczego w zakresie dotyczącym J. S. co do II. 38 wyroku (tj. czynów przypisanych mu wyrokiem sądu pierwszej instancji w pkt 51 a i b) zarzut ten w znaczącej części jest bezprzedmiotowy. Oceny w kontekście tego zarzutu trzeba jedynie dokonywać w zakresie czynu przypisanego temu skazanemu w pkt 52 wyroku sądu *meriti* a popełnionego na szkodę J. i H. K.. Ocena przeprowadzonej przez sąd odwoławczy kontroli w tym zakresie nie budzi zastrzeżeń. Na stronach 245-246 uzasadnienia wyroku sąd odwoławczy wypowiedział się rzetelnie co do prawidłowości oceny materiału dowodowego stanowiącego podstawę ustaleń faktycznych poczynionych co do tego zdarzenia. Treść tego fragmentu uzasadnienia wskazuje także na te okoliczności, które przekonują o współdziałaniu sprawców w zamiarze wyłudzenia od pokrzywdzonych przedmiotowej nieruchomości. W odniesieniu do zarzutu z pkt 5 to odesłać należy w tym zakresie do tej argumentacji, która skierowana jest do tego samego zarzutu kasacji złożonej przez tego obrońcę co do M.T.. Dodać tylko trzeba, że w istocie w tym zarzucie kwestionowane są po raz kolejny ustalenia faktyczne, przy czym w apelacji (zarzut w pkt VII) była kwestionowana świadomość pokrzywdzonych, a obecnie kwestionuje się także inne ustalenia, co do których sąd odwoławczy wypowiedział się na str. 537-538.

Odnosząc się z kolei do zarzutu w pkt 6, tj. zarzutu dotyczącego rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia przepisów prawa procesowego (art. 440 k.p.k.) i materialnego (w zw. z art. 65 § 1 k.k.), skutkiem których to uchybień dojść miało do utrzymania w mocy skazania J.S. „za czyn przypisany mu w pkt 51 i 52 części dyspozytywnej wyroku” - jako popełnionego w warunkach określonych w art. 65 § 1 k.k., tj. poprzez przyjęcie, że skazany z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, to zarzut ten bazuje w istocie na kwestionowaniu poczynionych ustaleń faktycznych w zakresie związków w czasie tych czynów i ich incydentalności. Pomijając w tym miejscu zakres tego zarzutu (z uwagi na uchylenie wyroku w określonej części), Sąd Najwyższy nie znalazł żadnego powodu, dla którego rażąco niesprawiedliwe i sprzeczne z prawem materialnym miałoby być ustalenie sądu pierwszej instancji o stałości dochodu uzyskiwanego przez J. S. z popełnionych przez

niego przestępstw. Sąd ten ustalił przecież, że oskarżony z popełnionych przez siebie przestępstw uczynił sobie stałe źródło dochodu i tym samym wyczerpał znamiona art. 65 § 1 k.k. Niezależnie jednak od wadliwości konstrukcji tego zarzutu, jest on chybiony także merytorycznie. Warto przypomnieć, że okresu czasu przez jaki sprawca zamierza uzyskiwać dochód z popełnienia określonego przestępstwa, nie należy zrównywać z czasem popełnienia owego przestępstwa w rozumieniu art. 6 § 1 k.k.; oba te pojęcia dotyczące okresu czasu w ujęciu kalendarzowym nie muszą się pokrywać. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 stycznia 2015 r., V KK 165/14, trafnie wskazał, że *"przepis art. 65 § 1 k.k. nie uzależnia stosowania nadzwyczajnego obostrzenia kary wobec sprawcy, który z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, od czasu jego trwania. Decydujące znaczenie ma w tym względzie sposób działania sprawcy, który zgodnie z jego zamierzeniem przysparza mu stałego dochodu. Czas trwania przestępstwa jest natomiast okolicznością, która może ważyć na stopniu, w jakim Sąd orzekający o karze dla sprawcy zastosuje obostrzenia przewidziane w art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k."* Nie ma wątpliwości zatem, że zwrot „sprawca, który z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu” charakteryzuje nie tylko sposób oraz skutek działania sprawcy, lecz także jego zamiar (trafnie zaakcentował to SN w przywołanym postanowieniu).

Zarzut w pkt 7 kasacji jest tożsamym zarzutem, który sformułowany został w kasacji Ł. M. co do skazanego M.T.; w tym zakresie należy zatem do niego odesłać.

g/ Co do kasacji obrońcy K. P. - adw. K.P.

Na wstępie podkreślić trzeba, że zasadność pierwszego zarzutu kasacji skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia w II pkt 33, 35 i 36 wyroku sądu odwoławczego i przekazaniem w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania. W pierwszej części uzasadnienia, w której wskazywano powody zasadności zarzutu kasacji w pkt 1, zarzutu w istocie dotyczącego rażącego naruszenia art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 455 k.p.k., Sąd Najwyższy stwierdził, że w

kasacji nie postawiono zarzutu obrazy art. 434 § 1 k.p.k. co do rozstrzygnięcia sądu *ad quem* w zakresie, w jakim dokonał poprawienia kwalifikacji prawnej czynu opisanego w pkt 47a wyroku sądu pierwszej instancji. Jest bowiem oczywiste, że w sytuacji gdy w opisie czynu przypisanego oskarżonemu nie było znamion koniecznych dla bytu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. (status funkcjonariusza publicznego V. D., świadomość tego stanu rzeczy oskarżonego), to zarzut naruszenia prawa materialnego stawiany w apelacji przez prokuratora nie mógł prowadzić do zmiany wyroku także w zakresie tego czynu; w tym zakresie konieczny był uprzedni zarzut naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.

Brak zarzutu kasacji co do tego czynu nie skutkował pozostawieniem tego rozstrzygnięcia jako prawomocnego. Skoro bowiem sąd drugiej instancji dokonał w zakresie tego czynu przyjęcia, że **tworzy on ciąg przestępstw** kwalifikowanych z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (II pkt 35), to rażąca obraza przepisów art. 434 § 1 w zw. z art. 455 k.p.k. co do czynów z II pkt 47 b, c musiała dotknąć także orzeczenia co do całego II pkt 35, albowiem **zawarto tam konstrukcję ciągu przestępstw, której istotą jest wymierzenie jednej kary. Nie można było w takim układzie procesowym pozostawić rozstrzygnięcia co do czynu z pkt 47a jako ostatecznie prawomocnego, skoro nie istniała kara, która byłaby wymierzona za tylko ten czyn.** Z tego powodu orzeczeniem kasatoryjnym trzeba było objąć, tak jak w przypadku innych skazanych, także te czyny, co do których kasacji z zarzutem obrazy art. 434 § 1 k.p.k. nie sformułowano, albowiem istotą prawomocnego rozstrzygnięcia co do określonego czynu jest orzeczenie co do winy oraz kary (por. np. postanowienie SN z dnia 2 marca 2011 r., II KK 244/10, OSNKW 2011, z. 5, poz. 46), a pozostawienie ich w porządku prawnym bez rozstrzygnięcia o karze nie tworzyłoby stanu rzeczy osądzonej (por. wyrok SN z dnia 18 września 2019 r., II KK 442/18, OSNK 2019, z. 10, poz. 62).

Uwzględniając zatem kasatoryjny zakres orzeczenia i fakt, że prawomocne rozstrzygnięcie istnieje tylko co do II.34 bezprzedmiotowe jest ustosunkowanie się do zarzutu w pkt 2 kasacji. Zarzut w pkt 3 także jest bezprzedmiotowy z powodu zakresu wyroku wydanego na skutek zasadności zarzutu w pkt 1 kasacji. Wypada jedynie dodać, że w zasadniczej warstwie jest on na niekorzyść skazanego (brak

uprzedzenia o wyeliminowaniu przepisu art. 294 § 1 k.k.). Co do zarzutu kasacji w pkt 4, to w zasadniczej części argumentacja dotycząca tego zarzutu zawarta jest w tej części uzasadnienia, w której omówiono zarzuty wspólne w wielu kasacjach. Wobec zakresu uchylenia zaskarżonego wyroku istotne co do pozostałych elementów tego zarzutu jest to, czy rzeczywiście doszło do rażącego naruszenia prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zakresie czynu opisanego w pkt 46 a na szkodę R. i K. Z. (II pkt 34). Odnosząc się w tym obszarze do zarzutu podkreślić trzeba, że zwięzłość argumentacji sądu odwoławczego nie stanowi z reguły o skuteczności zarzutu obraży art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., o ile stanowisko sądu pierwszej instancji w tym zakresie jest obszerne i kompletne, a zarzuty i argumenty apelacji nie zawierają przy tym elementów nowych, o których nie wspomniano (i ich nie rozważano) w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji. Ta uwaga jest aktualna także w tej sprawie. Sąd odwoławczy do kwestii zeznań R. i K. Z. odniósł się na str. 277-278 swojego uzasadnienia i choć wypowiedź ta jest dość skrótowa, to zawiera najistotniejsze argumenty w kontekście zarzutów apelacji. Dodatkowo trzeba podkreślić, że w tym zakresie obszerne wywody i wnikliwa analiza dowodów zawarta jest w części 79 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, a kwestii powodów odpowiedzialności K. P. poświęcona jest strona 11 tej teczki (teczka 79). Co do zarzutu kasacji w pkt 5, to w zakresie, w jakim zarzut ten dotyczy przestępstwa popełnionego na szkodę R i K. Z. takiego zarzutu w apelacji nie było (w apelacji był zarzut dotyczący zeznań świadka K. Z. – pkt 4.1.), co czyni ten zarzut zawarty w kasacji chybiony formalnie, zwłaszcza w układzie, gdy sąd odwoławczy zaaprobował tryb ujawnienia dowodów z art. 391 § 1 k.p.k. Kwestionowanie tego rozstrzygnięcia sądu odwoławczego musiałoby nastąpić przez przywołanie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., a nie przez stawianie zarzutów dotyczących sądu pierwszej instancji.

Zupełnie chybiony (w istocie niedopuszczalny) jest kolejny zarzut kasacji. W zarzucie 6 kasacji zarzut zaniechania przesłuchania świadków W. K., M. Z. i E. W. skierowany jest przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji, a przecież kasacja przysługuje stronie od orzeczenia sądu drugiej instancji (art. 519 k.p.k.). To przecież sąd pierwszej instancji przesłuchiwał wskazanych świadków, a nie sąd odwoławczy. Ponadto, takiego zarzutu nie podnoszono w apelacji K. P., co wprost wskazuje, że

jego stawianie obecnie w kasacji jest niedopuszczalne. Dodać tylko wypada, że zarzut w odniesieniu do świadków W. K., M. Z. (ale już nie E. W.) stawiany był w apelacji obrońcy V. D. (adw. J. D.) i do niego sąd odwoławczy ustosunkował się na str. 43-44 swojego uzasadnienia. Kończąc zaś wypowiedź co do tego zarzutu, wypada choćby odesłać do orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach V KK 267/22, V KK 410/18, w których wskazano na istotę przepisu art. 192 § 2 k.p.k.

Nie mógł zostać uwzględniony także zarzut w pkt 7 kasacji. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wydał postanowienie na podstawie art. 117 § 3a k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. na drugim terminie rozprawy odwoławczej (k. 18644 – str. 11 protokołu z dnia 24 września 2012 r.) i przeprowadził w tym dniu rozprawę pod nieobecność oskarżonego K. P., który – według informacji obrońcy – przebywał w szpitalu od dnia 23 września 2021 r. W tym dniu podjęto jednak decyzje procesowe tylko co do wniosków dowodowych M.T., M. T.1 i J. S. oraz A. K., a zatem nie przeprowadzono postępowania dowodowego, które miałyby dotyczyć oskarżonego P.. Następnie, po zamknięciu przewodu końcowe stanowiska (mowy) zaprezentowali niektórzy oskarżony i ich obrońcy, w tym obrońca K. P.. Rozprawę odwoławczą jednak przerwano do dnia 29 września 2021 r., co zgodnie z art. 402 § 1 zd. trzecie k.p.k. nie obligowało do wysłania zawiadomienia K. P., skoro znał on termin poprzedniej rozprawy. Na rozprawę w dniu 29 września 2021 r. nie stawił się K. P., a stawił się tylko jego obrońca (str. 4 protokołu – k. 18665v), który nie przedłożył żadnych dokumentów co do niemożności uczestniczenia tego oskarżonego także i w tej rozprawie. Nie złożył żadnego wniosku co do dalszego przerwania rozprawy. Na tej rozprawie stanowisko końcowe przedstawił jeszcze M.T.. Oskarżony miał zatem możliwość wzięcia udziału w tej rozprawie i zabrania głosu końcowego. Jego niestawiennictwo w tym terminie, przy braku jakiegokolwiek oświadczenia obrońcy co do niemożności stawiennictwa oskarżonego, oznacza, że sam oskarżony zrezygnował z prawa do udziału w tej rozprawie i zajęcia końcowego stanowiska. Z tego powodu zarzut nie mógł zostać uwzględniony, albowiem skarżący nie wykazał, aby przeprowadzenie rozprawy w dniu 24 września 2021 r. pod nieobecność oskarżonego – na skutek zastosowania art. 117 § 3a k.p.k. – mogło naruszyć w jakikolwiek prawo oskarżonego do obrony (art. 6 k.p.k.), w tym prawo do przedstawienia swojego końcowego stanowiska w tym procesie (art. 453 § 3 k.p.k.).

Co więcej, już w trakcie pierwszej rozprawy w dniu 9 września 2021 r. oskarżony stwierdził początkowo, że chce złożyć wyjaśnienia, by potem oświadczyć, iż chce, aby przesłuchano świadka K. Z., a sam następnie podał, że nie będzie składał wyjaśnień (str. 12 i 24 protokołu z dnia 9 września 2021 r.).

h/ Co do kasacji obrońcy A. K. - adw. P. B.

Zarzut w pkt V nie ma charakteru zarzutu kasacyjnego, a jego autor zastrzeżenia w nim zawarte powinien wykorzystać do wniesienia skargi na wyrok sądu odwoławczego, a nie kasacji, którą przecież nie można atakować wyroku, który nie kończy postępowania karnego. Zarzuty w pkt I i II kasacji z uwagi na zakres rozstrzygnięcia kasacyjnego są bezprzedmiotowe, choć co do zarzutu w pkt II trzeba wytknąć, że wniesienie apelacji na niekorzyść oskarżonych z zarzutem obrazu prawa materialnego jasno wskazywało na to jakie prokurator postuluje rozstrzygnięcie, a zatem dawało stronom możliwość ustosunkowania się do takich zarzutów i podniesienia kontrargumentów, czego jednak nie uczyniono w toku postępowania apelacyjnego; być może gdyby strony rzetelnie przeanalizowały konstrukcję apelacji prokuratora, to nie doszłoby ze strony sądu odwoławczego do tak rażącego naruszenia prawa procesowego, co stało się przyczyną uwzględnienia kasacji adw. K. P. Chybiony jest także zarzut w pkt III kasacji. W uzasadnieniu postanowienia sądu odwoławczego wskazano powody oddalenia wniosków dowodowych złożonych przez obrońcę A. K. (protokół z dnia 9 września 2021 r., pkt 8 postanowienia – str. 16), a skarżący w kasacji nie wykazał, aby powyższe wnioski dowodowe nie mogły być złożone na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji, postępowania, które przecież toczyło się kilka lat. Ponadto, z uwagi na wyrok kasacyjny i zakres uchylenia rozstrzygnięcia co do A. K. (II pkt 25, 26, 28 i 31) w istocie wszystkie te dowody, których przeprowadzenia w swoich wnioskach domagał się skarżący (poza oszacowaniem wartości nieruchomości), nie dotyczą prawomocnego rozstrzygnięcia, albowiem to ostało się jedynie co do czynów w II pkt 27 (na szkodę małżonków M. – część 151 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji – czyn CCCXX), w II pkt 29 (na szkodę małż. M. – cz. 167 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji - czyn CCCXLII), w II pkt 30 (na szkodę małżonków

P. – cz. 170 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji; czyn CCCXLIII) oraz w zakresie czynów, które zostały utrzymane w mocy, a opisane zostały w pkt 37, 39 i 43 wyroku sądu pierwszej instancji (czyny na szkodę: G. B. – czyn CCCXXVIII; H. P. i B. Z. – czyn CCCXXIX i na szkodę A. i B. M. – czyn CCCXLIV). Chybiony był także zarzut w pkt IV kasacji. Co do zarzutów zawartych pod lit. h, i, l, to stanowisko przedstawił Sąd w Najwyższy już w tej części uzasadnienia, w której omówiono zarzuty wspólne. Wskazywano już kilkakrotnie, że spełnienie obowiązku kontrolnego wyznaczonego dla sądu odwoławczego treścią art. 433 § 2 k.p.k. jest wynikiem nie tylko jakości i konkretności zarzutów oraz argumentacji środka odwoławczego, ale przede wszystkim jakości i kompletności rozważań sądu pierwszej instancji oraz tym, czy w środku odwoławczym wskazano argumenty, do których sąd pierwszej instancji się nie odniósł lub odniósł się w sposób niepełny. To w tej bowiem ostatniej sytuacji kluczowe jawi się stanowisko sądu drugiej instancji, który argumenty apelacji powinien szczegółowo i wnikliwie przeanalizować oraz ustalić, czy w tym zakresie doszło do określonego naruszenia przepisów procedury karnej i czy to mogło mieć wpływ na treść wyroku.

W ocenie Sądu Najwyższego nie doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak starannej i wnikliwej analizy zarzutów podnoszonych uprzednio w apelacji obrońcy tej skazanej. Świadczy o tym przede wszystkim treść uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji (str. 506-523, ale także 189-191 co do czynu popełnionego na szkodę G. B., str. 214-216 co do czynu popełnionego na szkodę H. P. i B. Z.; str. 453-454 co do czynu popełnionego na szkodę I. i C. M.; str. 485 co do czynu popełnionego na szkodę M. i Z. M.; str. 488-489 co do czynu popełnionego na szkodę B. i S. P. oraz co do czynu popełnionego na szkodę B. i A. M.). Oceniając zarzuty podniesione w pkt 4 b-c trzeba już na wstępie podkreślić, że stanowią one ponowną próbę zakwestionowania oceny materiału dowodowego i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych. Analogiczne wątpliwości obrońca zgłaszał w apelacji z tym, że obecnie przekonuje, jakoby przeprowadzona przez sąd odwoławczy kontrola miała być „wadliwa”. Taka próba podważania oceny wiarygodności dowodów w ramach kasacji nie może być skuteczna. Skuteczność zarzutu obraży art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. wymaga od autora kasacji wyraźnego, punktowego ukierunkowania podniesionego w kasacji zarzutu na

wykazanie konkretnych błędów czy wad argumentacji sądu odwoławczego, w wyniku której uznał on zarzuty apelacyjne za niezasadne. Nie wystarczy natomiast powtórne odwołanie się do argumentacji apelacyjnej zakończone konstatacją o „wadliwości” kontroli odwoławczej. Rozpoznanie zarzutu z pkt IV f-g stało się bezprzedmiotowe wobec uchylenia tej części wyroku sądu drugiej instancji, która dotyczyła rozstrzygnięcia z pkt 41 c wyroku sądu *meriti* (czyn CCCXXXIII popełniony na szkodę W. i A.A.). Nie budzi zastrzeżeń jakość kontroli odwoławczej także i co do uchybień wskazywanych w pkt IV d-e kasacji. Do tej kwestii sąd odwoławczy w sposób wystarczający odniósł się na str. 512, 513 i 515- 516 uzasadnienia. Słusznie sąd drugiej instancji nie zgodził się z obrońcą co do potrzeby przeprowadzenia z urzędu dowodów dotyczących sytuacji majątkowej skazanej. Warto bowiem przypomnieć skarżącemu, że odpowiedzialność z art. 65 k.k. można przypisać wtedy, gdy źródło dochodu, jakie daje popełnienie przestępstwa, było stałe. Nie musi to być zatem ani wyłączne, ani główne źródło utrzymania sprawcy, ani nawet źródło przynoszące dochód mający poważniejszy udział w strukturze dochodów sprawcy ogółem (por. postanowienia SN: z dnia 13 lutego 2008 r., III KK 369/07; z dnia 28 lutego 2008 r., V KK 238/07). Decydujące dla oceny, czy mamy do czynienia ze źródłem, które przynosi dochód stały, jest to, przez jak długi czas dochód z tego źródła jest, względnie, ma być przez sprawcę osiągany oraz z jaką częstotliwością. Bez wpływu dla oceny stałości dochodu pozostaje także kwestia jego wysokości. Skoro zatem, jak wskazał sąd odwoławczy, przestępcze działania tej skazanej podejmowane były przez nią relatywnie długo, co pozwoliło osiągać dochody z pewną regularnością, to nie ma racji skarżący wskazując na wadliwość tego rozumowania. Brak satysfakcji skarżącego z wydanego rozstrzygnięcia i własne przekonanie o słuszności stawianego zarzutu nie jest przecież żadnym wyznacznikiem jakości przeprowadzonej kontroli. Z kolei do zarzutu w pkt 4 j) to nie sposób nie zauważyć, że kwestia ta stała się przedmiotem odpowiedzi sądu odwoławczego wprost na str. 520 uzasadnienia wyroku. Co jednak istotne, ocena zeznań świadków E.N. i J.N. nastąpiła na str. 196-197 uzasadnienia wyroku i w tym zakresie były to ocena wnikliwa; wskazano przy tym, że świadkowie ci nie uczestniczyli w zdarzeniach bezpośrednio prowadzących do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Uwaga ta dotyczy także świadka M. B. (por. także str. 198 uzasadnienia).

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w wyroku.

Już na zakończenie trzeba stwierdzić, że Sąd Najwyższy ma świadomość jak skomplikowana i obszerna była ta sprawa w postępowaniu odwoławczym i jakiego przygotowania wymagała. Jednak te obiektywne okoliczności nie powinny przesłaniać tego, że w zaskarżonym wyroku dopuszczono się wielu mniejszych lub większych błędów i pomyłek, które nie zostały objęte kasacjami lub skargami na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego. Wytknąć choćby dla przykładu trzeba, że uchylono wyrok także co do J.C. (III pkt 7), choć co do tego oskarżonego nie było wniesionej apelacji przez prokuratora co do tego czynu (była tylko od kary), a jako oczywisty błąd redakcyjny wyroku trzeba odnotować orzekanie o wymiarze kary łącznej w nowym układzie zbiegu przestępstw (pkt II wyroku sądu odwoławczego), gdy tymczasem uchylenie wyroku w zakresie niektórych kar nastąpiło dopiero w kolejnym punkcie wyroku (III).

[M.S.]

[ms]